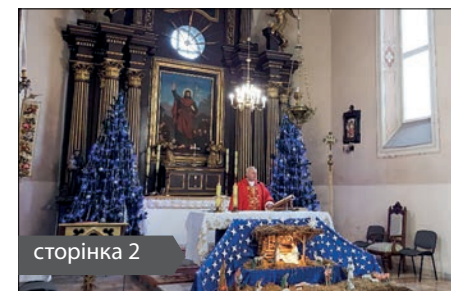




Оплаткова зустріч
у Галушинцях

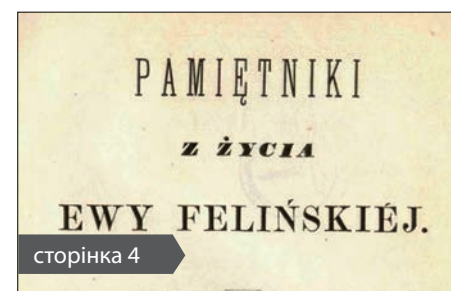
Spotkanie opłatkowe
w Hałuszczycach



сторінка 2

Мемуари
Еви Фелінської

Pamiętniki
Ewy Felińskiej



сторінка 4

Вертеп у Костополі
представляли дорослі й малі

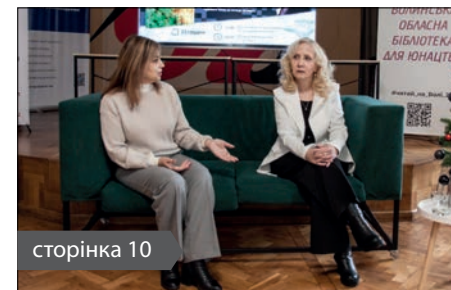
Jasełka w Kostopolu
wystawiali dorośli i dzieci



сторінка 9

Розмова зі сценаристкою
фільму «Щедрик»

Rozmowa ze scenarzystką
filmu «Szczedryk»



сторінка 10

Здолбунівська зустріч
харцерів і пластунів

Zdobunowskie spotkanie
harcerzy i plastunów



сторінка 12

Superpaczki trafiły do Polaków na Wołyniu

Суперпакунки для волинських поляків

Akcja Paczka – Pomoc Polakom na Wschodzie jest realizowana przez Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej od 1996 r. Środowiska ZHR z różnych polskich miejscowości angażują się w zbieranie i dostarczanie pomocy tam, gdzie jest najbardziej potrzebna. Przybywają m. in. do Krzemieńca, Kostopola i Zdobunowa.

Harcerze z Warszawy, ze 145. Warszawskiej Drużyny Wędrowników «Rota» im. I Kompanii Kadrowej ZHR, zaczęli przyjeżdżać na Ukrainę w 2018 r. Prowadzili co roku, latem, prace porządkowo-konserwatorskie w miejscach pamięci. Po 24 lutego 2022 r. kilkakrotnie zorganizowali zbiórkę darów, które przekazywali do punktu pomocowego założonego przy Towarzystwie Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu.

W okresie przedświątecznym w 2022 oraz w 2023 r. pomoc zgromadzona przez harcerzy ze Szczepu 145 była przywożona już w postaci świątecznej Akcji Paczka.

Jak mówi Marian Kania, prezes TOKP, pomoc trafiła do członków Towarzystwa, uczniów szkoły sobotnio-niedzielnej, parafian miejscowego kościoła, a także przesiedleńców, którzy znaleźli schronienie w Krzemieńcu i okolicach.

«Dostałam superpaczke!» – mówi Jadwiga Gusławska, współzałożycielka i wieloletnia członkini TOKP w Krzemieńcu, przekazując słowa podziękowania dla harcerzy.

Harcerze zbierali pomoc – żywność, leki, środki higieniczne i chemię domową – w szkołach, sklepach i parafiach. Całość, czyli ogólnokrajową odsłonę Akcji Paczka wsparła Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Dzięki temu harcerze mogli m.in. przetransportować prezenty na Ukrainę.

«Idea Akcji Paczka sięga początku lat 90. Różne środowiska ZHR już w tamtych latach wyjeżdżały z paczkami na Litwę, Białoruś i Ukrainę. Wcześniej jako Szczep 145. akcje organizowaliśmy dla Polaków na Białorusi. Od 2022 r. przyjeżdżamy z pomocą do Krzemieńca na Ukrainę» – mówi podharcistrz Dawid Zimnowodzki, instruktor harcerstwa, inicjator i organizator wypraw na Kre-

mentu. Spółka harcerstwa Rечи Посполитої (ZHR) realizuje projekt «Акция «Пачка» – допомога полякам на Сході» із 1996 р. Харцерські осередки з різних населених пунктів Польщі беруть участь у зборі та доставці допомоги туди, де її найбільше потребують. Потрапляє вона, зокрема, до Кременця, Костополя та Здобунова.

Харцери зі 145-ї варшавської дружини мандрівників «Рота» імені I Кадрової роти ZHR почали приїжджати в Україну у 2018 р. Щоліта вони впорядковували тут місця пам'яті. Після 24 лютого 2022 р. кілька разів організовували збір допомоги, яку передавали до пункту, створеного при Товаристві відродження польської культури імені Юліуша Словацького в Кременці.

Напередодні Різдва у 2022 та 2023 рр. допомогу, зібрану харцерами об'єднання дружин № 145 ZHR, до міста привозили вже в рамках святкової акції «Пачка».

Як розповів голова ТВПК Мар'ян Кania, допомогу отримали члени товариства, учні суботньо-недільної школи, парафіяни місцевого костелу та переселенці, які знайшли прихисток у Кременці та його околицях.

«Я отримала суперпачку!» – сказала Ядвіга

Гуславська, співзасновниця і багаторічна членкиня ТВПК у Кременці, передаючи слова подяки харцерам. Польські скаути збирали допомогу, зокрема продукти харчування, медикаменти, засоби гігієни та побутову хімію, у школах, магазинах та парафіях. Загальнопольську акцію «Пачка» підтримала Канцелярія голови Ради міністрів РП. Завдяки цьому харцери змогли, серед іншого, привезти подарунки в Україну.

«Ідея акції «Пачка» виникла на початку 90-х рр. Уже тоді різні осередки ZHR їздили з допомогою в Литву, Білорусь та Україну. Раніше об'єднання дружин № 145 проводило цю акцію для поляків у Білорусі. З 2022 р. ми привозимо допомогу до Кременця в Україні», – розповів Давид Зимноводзький, харцерський інструктор, ініціатор та організатор поїздок на Креси. Торік він координував уся

sy. W ubiegłym roku koordynował całą akcję, a w tym wsparł swoje środowisko, aby kontynuować pomoc na tym kierunku.

«Мłodzież doświadcza spotkań z Rodakami, rozumie, że robi coś wartościowego. Idea Akcji Paczka jest wyjątkowa i symboliczna, harcerze docierają do danego miejsca, spotykają się z ludźmi, rozmawiają z nimi w ojczystym języku polskim, składają życzenia. Przywołują wiekową tradycję i polski zwyczaj. Akcja pokazuje łączność Polaków z Macierzy z Polakami na Kresach» – dodaje podharcistrz Dawid Zimnowodzki.

Harcerze z Obwodu Płockiego ZHR angażują się w Akcję Paczka od 18 lat. Ostatnio organizują pomoc z harcerzami z Mławy, Płońska, Nasielska i Winnicy. W grudniu, przez święta, znowu przybyli do Kostopola i Zdobunowa.

«Nasza pierwsza Akcja Paczka, którą robiliśmy w 2006 r., przybyła do Zdobunowa. Później pojawiali się w innych miejscach, a od 2017 r. docieramy do Zdobunowa co roku, pięć lat temu zaczęliśmy jeździć także do Kostopola» – zaznacza przewodnik Piotr Sztymbór HR, koordynator Płockiej Akcji Paczka.

Płockie środowisko harcerzy przygotowując paczki wkłada do nich głównie artykuły spożywcze. Również są zbierane w szkołach, sklepach i parafiach, ale także w przedszkolach. Listę osób, do których trafia pomoc, pomagają

ulożyć harcerze pod kierownictwem Aleksandra Radicy ze Zdobunowa i Mirosławy Snitczuk z Kostopola.

W Kostopolu po rozniesieniu paczek młodzież harcerska z Polski i Ukrainy urządziła na plebanii miejscowej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa świeczkowsko. Natomiast w Zdobunowie harcerze z Polski wspólnie z parafianami uczestniczyli w mszy w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła, spotkali się także z miejscowymi harcerzami, wymienili się z nimi prezentami.

Harcerze bardzo cenią sobie możliwość spotkania się z Polakami tu mieszkającymi, z młodzieżą harcerską, a także są wdzięczni im za to, że przyjmują ich w swoich rodzinach.

«Wchodziliśmy do domów, troszeczkę rozmawialiśmy i śpiewaliśmy wspólnie kolędę. Nie obyło się bez uścisków i łez radości. I o to w tym wszystkim chodzi, żeby spotkać się z Rodakami, choć chwilę z nimi porozmawiać, żeby w tym trudnym czasie poczuć, że ktoś o nich pamięta» – dodaje Piotr Sztymbór.

Natalia Denysiuk

Na głównym zdjęciu: Spotkanie harcerzy w Zdobunowie. Fot. Piotr Sztymbór. Na str. 2: Akcja «Paczka» w Kostopolu (z lewej, fot. Piotr Sztymbór) oraz w Krzemieńcu (z prawej, zdjęcie pochodzi z profilu facebookowego «Najdzielniejszy autokar na Wschód»).

str. 1

akcję pomocy dla Kremenca, a цього року допомагав своєму осередку продовжувати діяльність у цьому напрямку.

«Молодь зустрічається з місцевими поляками і розуміє, що робить щось важливе. Ідея акції «Пачка» – виняткова і символічна. Харцери, прибуваючи на місце, зустрічаються з людьми, розмовляють з ними рідною для них польською мовою, бажають їм усього найкращого. Таким чином вони плекають давні польські звичаї. Акція показує зв'язок поляків із Польщі з поляками, які живуть на Кресах», – додав Давід Зімноводзький.

Харцери з Плоцького округу ZHR беруть участь в акції «Пачка» 18 років. Останні роки вони організовують допомогу разом зі скаутами з Млави, Плонська, Насельська та Вінниці. У грудні, напередодні Різдва, вони знову приїхали до Костополя та Здобунова.

«Нашу першу акцію «Пачка», яку ми проводили у 2006 р., реалізували у Здобунові. Потім була перерва. З 2017 р. ми щороку їздимо до Здобунова, а п'ять років тому почали їздити і до Костополя», – зазначив Пётр Штибур, координатор плоцької акції «Пачка».

Готуючи пакунки, плоцька харцерська спільнота вкладає в них переважно продукти харчування. Їх теж збирають у школах, магазинах і парафіях, а ще в дитячих садках. Харцери

на чолі з Олександром Радіцею зі Здобунова та Мирославою Снітчук із Костополя допомагають сформувати список людей, які отримають допомогу.

У Костополі після роздачі пакунків харцери з Польщі й України влаштували так звану свічку – спільну зустріч зі свічками, розмовою та пісню. Вона відбулася на плебанії місцевої парафії Пресвятого Серця Ісуса Христа. Натомість у Здобунові польські скаути разом із парафіянами взяли участь у богослужінні в костелі Святих Апостолів Петра і Павла, зустрілися з місцевими харцерами та обмінялися з ними подарунками.

Харцери дуже цінують можливість понаблюдати за поляками, які живуть тут, з харцерською молоддю та вдячні їм за те, що вони приймають їх у своїх домівках.

«Ми заходили до помешкань, трохи спілкувалися і разом співали колядки. Не обійшлося без обіймів і сліз радості. І в цьому вся суть акції – зустрітися з місцевими поляками, porozmawiać з ними хоча б трохи, щоб у цей важкий час вони відчули, що про них хтось пам'ятає», – наголосив Пётр Штибур.

Наталія Денисюк

На головному фото: Харцерська зустріч у Здобунові. Автор фото: Пётр Штибур. На 2 ст.: Акція «Пачка» у Костополі (зліва, автор фото Пётр Штибур) та Кременці (справа, фото із профілю «Najdzielniejszy autokar na Wschód» у Facebook).



Опłatek w Hałuszczynicach

Доброю традицією для членів Польського Центру Культури і Edukacji ім. проф. Мieczysława Krąpca стали відвідини друзів з організації польських в обводі tarnopolskim в okresie Świąt Bożego Narodzenia. W tym roku przybyli do Hałuszczynic.

26 grudnia członkowie Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu na zaproszenie Marii Krych, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej imienia księdza Bronisława Mireckiego w Podwoleńskich, wzięli udział w spotkaniu opłatkowym w Hałuszczynicach.

Wydarzenie rozpoczęło się mszą świętą w kościele pw. Narodzenia Świętego Jana Chrzciciela w Hałuszczynicach, odprawioną przez ks. Józefa Michałowського.

Śpiewy liturgiczne podczas mszy wykonał chór «Akwarele Tarnopola» z Polskiego Centrum im. prof. Mieczysława Krąpca, któremu akompaniowali kierownik chóru Oksana Kozyra (fortepian) i Ostap Kozyra (skrzypce), uczeń sobotniej szkoły języka polskiego działającej przy centrum. Po mszy chór wystąpił z krótkim koncertem kolęd.

Kolędy zabrzmiały także podczas spotkania opłatkowego, na którym Polacy z Podwoleńskich, Hałuszczynic i Tarnopola podzieliли się opłatkami, składając sobie nawzajem życzenia na przyszły rok.

Alła Flissak,
Polskie Centrum Kultury i Edukacji
im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu
Fot: Maria Krych



Оплаток у Галушчинцах

Доброю традицією для членів Польського центру культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця стало відвідування друзів із польських організацій Тернопільської області в період Різдвяних свят. Цьогоріч вони завітали до Галушчинців.

26 грудня представники Польського центру культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі на запрошення голови Товариства польської культури імені отця Броніслава Мірецького в Підволочиську Марії Крих відвідали оплаткову зустріч у Галушчинцях.

Захід розпочався зі святкового богослужіння в римо-католицькому костелі Різдва Святого Йоана Хрестителя в Галушчинцях, яке відправив отець Юзеф Міхаловський.

Літургійні співі під час меси виконав хор «Тернопільські акварелі» з Польського центру імені Мечислава Кромпця під музичний супровід керівниці хору Оксани Козири (фортепіано) та Остапа Козири (скрипка), учня суботньої школи з вивчення польської мови, що діє при центрі. Після богослужіння хор презентував невелику концертну програму різдвяних колядок.

Колядування продовжилось під час святкової зустрічі, на якій поляки з Підволочиська, Галушчинців і Тернополя ділилися оплатком, бажаючи одне одному всього найкращого в прийдешньому році.

Алла Фліссак,
Польський центр культури та освіти
імені професора Мечислава Кромпця
Фото: Марія Крих

Wsparcie w czasie wojny

W przeddzień Świąt Bożego Narodzenia Polskie Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu, Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu oraz Towarzystwo Kultury Polskiej w Kowlu otrzymały paczki dla potrzebujących członków organizacji.

Paczki z pomocą trafiły do członków polskich towarzystw w ramach projektu «Wsparcie dla organizacji i ośrodków polskich w obliczu wojny na Ukrainie». Dobrocznicy włożyli do paczek żywność, środki higieniczne i chemię domową.

Jak podaje Piotr Fryz, prezes Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu, organizacja przekazała pomoc chorym, samotnym i starszym członkom towarzystwa.

W Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu, wg prezesa Wiktora Jaruczka, pomoc otrzymali najbardziej potrzebujący członkowie organizacji w Łucku, a także w Kiwercach, Lubieszowie, Maniewiczach, Horochowie i Beresteczku.

Członkom Towarzystwa Kultury Polskiej w Kowlu w przededniu Nowego Roku także wręczono pomoc w ramach projektu «Wsparcie dla organizacji i ośrodków polskich w obliczu wojny na Ukrainie». Przekazano również dary przywiezione do Łucka w listopadzie ub.r. przez małżonkę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Agatę Kornhauser-Dudę oraz materialne wsparcie od Stowarzyszenia Miłośników Wołynia i Polesia z Chełma, z którym organizacja współpracuje od wielu lat.

Projekt «Wsparcie dla organizacji i ośrodków polskich w obliczu wojny na Ukrainie» jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja, a finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za Granicą 2023.



W ramach projektu w ostatnim czasie pomoc otrzymali także członkowie innych polskich organizacji działających w Ukrainie. «Monitor Wołyński» informował wcześniej o wsparciu, które dotarło m.in. do Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej, Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej oraz Towarzystwa Kultury Polskiej im. Władysława Reymonta w Równem.

Paczki otrzymali także członkowie polskich towarzystw z Łucka, Sarn, Husiatyna, Hałuszczyniec oraz i Podwołoczysk.

MW
Fot. udostępnione przez Anatola Herkę

Підтримка в умовах війни

Напередодні Різдва члени Польського центру культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі, Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської й Товариства польської культури в Ковелі одержали подарункові набори.

отримали члени ТКП, які перебувають у найбільшій скруті. Серед них – мешканці Луцька та представники підвідділів організації в Ківерцях, Любешеві, Маневичах, Горохові й Берестечку.

Члени Товариства польської культури в Ковелі напередодні Нового року теж отримали допомогу в межах проекту «Підтримка польських організацій і осередків в умовах війни в Україні». Їм передали також поміч, яку в листопаді до Луцька привезла дружина Президента Республіки Польща Агата Корнгаузер-Дуда, та матеріальну допомогу від Товариства шанувальників Волині та Полісся з Холма, з яким організація співпрацює вже багато років.

Проект «Підтримка польських організацій і осередків в умовах війни в Україні» реалізує фундація «Свобода і демократія», а фінансує його Канцелярія голови Ради міністрів РП у межах конкурсу «Полонія і поляки за кордоном 2023».

У рамках проекту допомогу нещодавно отримали представники інших польських організацій, які діють в Україні. «Волинський монітор» інформував, зокрема, про підтримку, яка надійшла до Дубенського товариства польської культури, Товариства польської культури Здобунівщини й Товариства польської культури імені Владислава Реймонта в Рівному.

Пакунки отримали теж члени польських товариств із Луцька, Сарн, Гусятин, Галушинців і Підволочиська.

ВМ
Фото надав Анатолій Герка

Члени польських товариств отримали допомогу в рамках проекту «Підтримка польських організацій і осередків в умовах війни в Україні». До коробок благодійники вклали продукти харчування, засоби гігієни та побутову хімію.

Як повідомив Петро Фриз, голова Польського центру культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі, організація передала допомогу хворим, самотнім та старшим членам товариства.

У Товаристві польської культури на Волині імені Еви Фелінської, за словами голови Віктора Ярुчика, допомогу

Nowe komputery dla polskich towarzystw

Нові комп'ютери для польських товариств

Польські організації діючі в Україні купили нові ноутбуки, biorąc udział w projekcie finansowanym ze środków Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. Maksymiliana Marii Kolbego za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja.

Zakup komputerów zrealizowano w ramach konkursu «Środki na realizację projektów innowacyjnych i cyfrowych z zakresu edukacji, nauki i budowy społeczeństwa informacyjnego, w tym w szczególności w obszarze Programu GovTech Polska» przeprowadzonego przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. Maksymiliana Marii Kolbego.

Konkurs miał na celu wspieranie rozwoju języka polskiego poprzez zakup sprzętu komputerowego i multimedialnego, a także oprogramowania dla placówek oświatowych znajdujących się w Bazie danych szkół prowadzonych

przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.

Laptopy Asus Vivobook z oprogramowaniem dla swoich szkół sobotnio-niedzielnich otrzymały m.in. Dubieńskie Towarzystwo Kultury Polskiej oraz Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej.

Pozyskany sprzęt będzie wykorzystywany w tych organizacjach na lekcjach języka polskiego. Doskonale sprawdzi się także podczas organizacji uroczystości szkolnych i imprez okolicznościowych.

Jana Klimczuk, Małgorzata Krasowska

Польські організації, які діють в Україні, придбали нові ноутбуки, взявши участь у проекті, який фінансує Інститут розвитку польської мови імені Святого Максиміліана Кольбе за посередництвом фундації «Свобода і демократія».

Придбання комп'ютерів стало можливим завдяки конкурсу «Кошти на реалізацію інноваційних та цифрових проектів у галузі освіти, науки та побудови інформаційного суспільства, зокрема й у рамках програми GovTech Poland», проведеного Інститутом розвитку польської мови імені Святого Максиміліана Кольбе.

Він передбачав підтримку розвитку польської мови шляхом придбання комп'ютерного та мультимедійного обладнання, а також програмного забезпечення для навчальних інституцій, внесених до бази даних шкіл

Центру розвитку польської освіти за кордоном.

Зокрема, ноутбуки Asus Vivobook із програмним забезпеченням для суботньо-недільних шкіл купили Дубенське товариство польської культури і Товариство польської культури Здобунівщини.

Придбане обладнання ці організації використовуватимуть для проведення уроків польської мови. Воно знадобиться теж для організації шкільних заходів.

Яна Климчук, Малгожата Красовська

Informacja wołyńska Волинська інформація

W ubiegłym roku Wołyńska Służba Celna zasilila budżet państwa kwotą prawie 31 mld hrywien, czyli o 13 mld hrywien więcej niż w 2022 r.

.....

Torik Wołyńska mitynija popowynila derzhbudżet na majhe 31 mld grn, cho na 13 mld grn biłshe, niż u 2022 r.

.....

Podczas największej od 24 lutego 2022 r. wymiany jeńców z niewoli wróciło czterech żołnierzy z obwodu wołyńskiego. Dwaj z nich uważani byli za zaginionych.

.....

Pid chas mashtabnogo obmynu polonennymi buło zwільneno chotir'ioh wijskowsluzhbowciv iz Wolini. Dwoe z nich wważalisia zniklimi bezwisti.

.....

Przestrzeń Muzealną «Zamek Okolny» w Łucku, otwartą w lipcu 2023 r. w ramach wspólnego projektu transgranicznego z Lublinem, w ciągu pół roku odwiedziło prawie 13 tys. turystów.

.....

Muзейний простir «Okolnyj zamok» u Lućku, yakij відкрили в липні 2023 r. u ramach spільnogo z Lublinom transkordonnogo proektu, za pів roku відвідали майhe 13 tys. turistiv.

.....

W 2023 r. do obwodu wołyńskiego przybyło 3326 osób wewnętrznie przesiedlonych. Ogółem od początku pełnoskalowej wojny do regionu przybyły 79 043 osoby.

.....

U 2023 r. na Wolin' priłhali 3326 pereselenciv. Zaгалom iz pochatku wielikoi wiyni v obłast' pribyli 79 043 ludyni.

.....

Ratnieńska Hromada zakupila koparko-ladowarkę na potrzeby Wołyńskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

.....

Ratniwska terytorialna hromada kupila ekskavator-nawantazuwacz dla potreb Wołyńskiej brygady teroborony.

.....

Wierni kilku parafii Maniewickiego Dekanatu Prawosławnej Cerkwi Ukrainy przekazali prawie 500 tys. hrywien na zakup dronów dla wojska.

.....

Wiriani kilkoх parafii Maniewickiego dekanatu PCU пожертвували майhe 500 tys. grn dla zakupivli droniv armii.

Losy i spuścizna Ewy Felińskiej. Część 2

Доля і спадщина Еви Фелінської. Частина 2

Biografia Ewy z Wendorffów Felińskiej jest dość dobrze zbada-
na przez historyków. Także w swoich pismach matkę upamiętnił
syn, Święty Zygmunt Szczesny Feliński. Natomiast własna spu-
ścizna piśmiennicza Ewy Felińskiej pozostaje dla wielu swoistą
białą plamą.

Pisać bohaterka tego tekstu zaczęła dosyć
późno, mimo to zostawiła po sobie sporo utwo-
rów. Ewa Felińska jest m.in. autorką powieści
obyczajowych: «Wigilia Nowego Roku» (1847),
«Hersylia» (1849), «Pomyłka» (1851), «Pan depu-
tat» (1852) oraz «Siostrzenica i ciotka» (1853). Te
utwory mają pewną wartość literacką, lecz w spu-
ściźnie pisarskiej Ewy Felińskiej osobliwe miejsce
zajmują pamiętniki, mianowicie «Wspomnienia
z podróży do Syberii, pobytu w Berezowie i w Sa-
ratowie» (1852) oraz «Pamiętniki z życia Ewy Fe-
lińskiej».

Ostatnia pozycja wyszła drukiem w Wilnie
w 1856 r. Nie jest to łatwy orzech do zgryzienia,
choćby z tego powodu, że w III tomach «Pa-
miętników» łącznie jest prawie 1300 stron. Au-
torka opisała w swoim dziele dziesięć lat życia:
od zamążpójścia w 1811 r. do 1821 r. Pracę nad
ciągłym dalszym przerwała jej śmierć w Woju-
tynie 1859 r.

Nie jest to typowe dla tej epoki kobiece pa-
miętnikarstwo intymne, bo autorka przeważnie
bardzo skąpo opisuje własne emocje i przeżycia.
Natomiast w jej «Pamiętnikach» znajdziemy szcze-
gółowe opisy życia codziennego szlachty na Li-
twie i na Wołyniu z przełomu XVIII i XIX wieku.

Z tych opisów możemy wywnioskować, że
Ewa była pilną obserwatorką. Na kartkach książki
zobrazowane są małe dworki szlacheckie i duże
dwory magnackie, cały wachlarz charakterów ich
mieszkańców. Felińska odtworzyła też atmosferę
tych czasów, zostawiając barwne opisy balów,
różnych zabaw, m.in. przedstawień teatralnych
i deklamacji wierszy, co było w tamtych czasach
popularną rozrywką wśród obywateli. Opisu-
je też życie i stan włościan – tak materialny, jak
i moralny. Nie brakuje też wizerunków miast i wsi
Wołynia i Litwy.

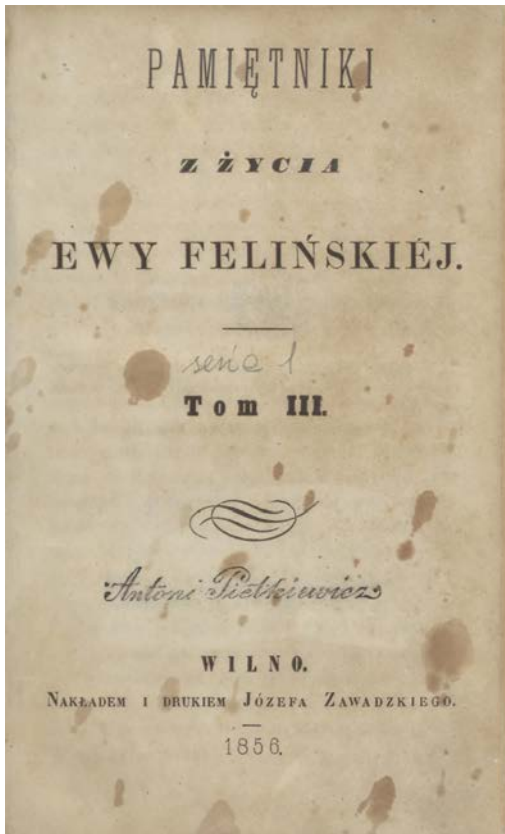
Dodatkowej wartości jej wspomnieniom do-
daje fakt, że spisywała je w celu, aby «pisać praw-
dę bezwzględnie, nie przekształconą wpływami
miłości własnej, nie ubarwioną wypadkami zmy-
ślonymi dla podniesienia wrażeń».

I chociaż czytelnik nie znajdzie w książce
specjalnych rewelacji, jest to interesujący doku-
ment epoki dla badaczy historii i kultury końca
XVIII – początku XIX w. «Pamiętniki z życia Ewy
Felińskiej» były dość popularne w swoim czasie,
o czym świadczyć może fakt, że parę lat po ich
wydaniu, po wyczerpaniu nakładu, wznowio-
no ich druk. Warto też wspomnieć, że rękopis
pierwszych rozdziałów pozytywnie ocenił Józef
Ignacy Kraszewski, który mieszkał w sąsiedztwie,
i to właśnie jego wsparcie zmotywowało Ewę do
kontynuacji pracy nad książką.

«Pamiętniki» rzucają światło nie tylko na życie
towarzyskie w tamtych czasach, ale też na oso-
bowość autorki.

Chyba całkowitą niespodzianką dla współcze-
snego czytelnika staje się sam początek książki,
czyli pierwsze zdania z I rozdziału pt. «Po ślubie».
Uderza słownictwo, wprost nawet przeraża, w odbie-
raniu świata przez kobiety XIX wieku i kobiety
XXI wieku. Czy ktoś z nas jest w stanie wyobrazić
sobie, że wchodząc w związek małżeński, współ-
czesna panna wypowie tak kategoryczne słowa:
«Otoż jestem mężatką. Los mój złał się na zawsze
z losem człowieka, dotąd mi obcego, osobistość
moja niby zginęła, całkiem utonęła w jego osobi-
stości. Przybrałam inne nazwisko odrzekając się
swego, inną rodzinę wzięłam za swoją, inne nie-
bo za ojczyznę, inne poślubiłam interesa, ucie-
kając od wszystkiego, co dotąd składało żywioły
mego istnienia. Uroczysta chwila w życiu kobiety,
zaprzanie się siebie bez granic?»

Mąż Ewy Wendorff, Gerard Feliński, miał cha-
rakter, jeżeli można tak powiedzieć, nieco niespo-
kojny. Znaczną część I tomu «Pamiętników» zaj-
muje opisanie konfliktu Gerarda z marszałkiem
szlachty, którego Ewa nie nazywa po imieniu.
Feliński spoliczkował go w obronie honoru swe-
go przyjaciela. Ta historia mogła się skończyć dla
męża Ewy długimi latami więzienia, tylko dzięki
jej roztropności i męstwu został uratowany od



wyroku. Wiele mówi fakt, że cała ta akcja odby-
wała się w pierwszych dniach po ślubie.

To wcale nie był przypadek, bo na kartach
III tomu na czytelnika czeka nowy pojedynek,
w którym uczestniczył Gerard Feliński. Miał cha-
rakter zapalczywy i nie zawsze panował nad
emocjami. Nie chodzi tu wyłącznie o sferę emo-
cjonalną, ponieważ w sprawach majątkowych
Feliński też nie zawsze kierował się zdrowym roz-
sądkiem.

Chyba Ewa była świadoma wad męża, ale
na próżno w «Pamiętnikach» szukać wyrzutów
w jego stronę. Możemy też się domyślać, że
i w powszednim życiu nigdy nie wytykała mężo-
wi jego błędów.

Potwierdzają to też słowa Zygmunta Szczę-
snego, syna Ewy i Gerarda Felińskich, zapisane
w wydanych w 1897 r. «Pamiętnikach ks. Zyg-
munta Szczęsnego Felińskiego, arcybiskupa war-
szawskiego»: «Trudno przypuścić, by przez ciąg
dwudziestoletniego pożycia swego z mężem
nie miała nic do zniesienia od niego, zwłaszcza,
że ojciec był prędkiego i wrażliwego charakte-
ru. Nigdy jednak ani przed nami, ani przed naj-
bliższymi przyjaciółmi nie wspominała o tym,
co najmniejszy cień na pamięć zmarłego rzucił
by mogło. Lubiała, przeciwnie, opowiadać nam
te zwłaszcza zdarzenia, w których odwaga, szla-
chetność lub wspaniałomyślność ojca najko-
rzystniej się wykazywały, gdyż chciała, by w ser-
cach naszych pamięć tylko cnót jego wyryla się
jak najgłębiej, wciąż rozbudzając cześć i przywią-
zanie dla niego».

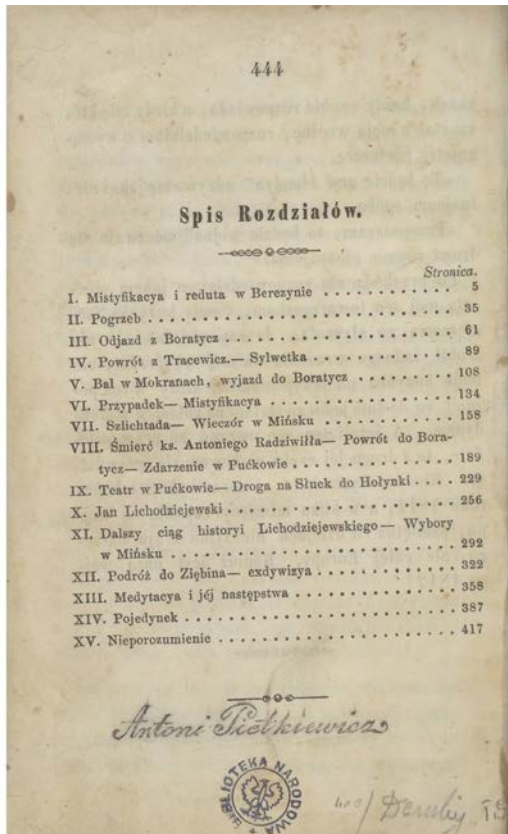
Czworo najstarszych z dziesięciorga dzieci
Felińskich zmarło w pierwszych latach życia. Po
śmierci męża w 1833 r. nasza bohaterka pozos-
tała z sześciorgiem dzieci, sparaliżowaną matką
i upadającymi majątkami. Mimo to zdołała dać
dzieciom dobre wykształcenie i wychowała ich
na porządnym ludzi. Czekają na nią zesłanie na
Syberię, skonfiskowanie całego mienia, przymu-
sowe rozstanie z ukochanymi dziećmi, śmierć
córk i wnuka. Wszystko to nie załamało mężnej
kobiety.

Była to osoba niepospolita, odważna, niezbyt
podobna do powszechnie obowiązującego wize-
runku «słabej płci». Być może właśnie ze względu
na nieugiętość charakteru w organizacji pod-
ziemnej Ewa Felińska miała pseudonim «Skała».

Anatol Olich

Na zdjęciach: Strona tytułowa i spis treści III tomu pierwszego
wydania «Pamiętników z życia Ewy Felińskiej», Wilno, 1856 r.

Biografię Ewy Wendorff-Felińskiej dosyć непогано дослі-
дили історики. Також у своїх творах матір увіковічнив син –
Святий Зигмунт-Щенський Фелінський. Натомість письмен-
ницька спадщина самої Еви Фелінської залишається для
багатьох своєрідною білою плямою.



Писати героїня цього тексту почала досить
пізно. Але попри це залишила по собі багато
творів. Зокрема, Ева Фелінська є авторкою
побутових романів «Переддень Нового року»
(1847), «Герсилія» (1849), «Помилка» (1851),
«Пан депутат» (1852), «Племінниця і тітка»
(1853). Ці твори мають певну літературну цін-
ність, проте в письменницькій спадщині Еви
Фелінської особливе місце займають мемуа-
ри, а саме «Спогади про подорож до Сибіру,
перебування в Березові та Саратові» (1852) та
«Мемуари життя Еви Фелінської».

Останні вийшли друком у Вільнюсі в 1856 р.
Не можна назвати їх легкою лектурою, хоча б
тому, що у трьох томах «Мемуарів» разом на-
раховується майже 1300 сторінок. Авторка
описала у своїй праці десять років життя: від
одруження в 1811 р. до 1821 р. Продовжити
роботу їй не дала смерть у Воютині на Волині
в 1859 р.

Книжка не є типовими для тієї епохи жіно-
чими чуттєвими мемуарами, адже авторка
переважно дуже скупо описує власні емоції та
переживання. Натомість читач знайде тут де-
тальні описи щоденного життя шляхти в Литві
й на Волині на зламі XVIII та XIX ст.

Із цих описів можна зробити висновок, що
Ева була уважною спостерігачкою. На сто-
рінках книги зображено невеликі шляхетські
мастки і великі магнатські двори та цілу палі-
тру характерів їхніх жителів. Фелінська відтво-
рила атмосферу тих часів, залишивши дуже
яскраві описи балів, різних розваг, зокрема
театральних вистав і декламування віршів, що
було в ті часи звичайним проведенням часу
в товаристві. Описує вона також життя та ма-
теріальний і моральний стан селян. Не бракує
й розповідей про міста і села Волині та Литви.

Додаткової цінності її спогадам додає факт,
що Фелінська творила їх із бажанням «писати
безоглядно правду, не спотворену впливами
власних вподобань, не прикрашену випадка-
ми, вигаданими, щоби підсилити враження».

І хоч читач не знайде в книжці якихось осо-
бливих сенсацій, вона є цікавим документом
епохи для дослідників історії та культури кінця
XVIII – початку XIX ст. «Мемуари життя Еви
Фелінської» були досить популярними у свій час,
про що може свідчити факт, що через кілька
років після виходу, коли наклад вичерпався, їх
знову пустили в друк. Варто згадати, що перші
розділи рукопису позитивно оцінив Юзеф-Ір-
націй Кравецький, який мешкав по сусідству,

і саме його підтримка мотивувала Еву продо-
вжити роботу над книгою.

«Мемуари» багато розповідають не тільки
про світське життя тих часів, але й про особис-
тість авторки.

Мабуть, цілковитою несподіванкою для
сучасного читача буде самісінський початок
книжки, тобто перші речення першого роз-
ділу «Після шлюбу». Вражає різниця, навіть
можна сказати прірва, у сприйнятті світу жін-
кою XIX ст. і жінкою XXI ст. Чи хтось із нас може
уявити, що розпочинаючи подружнє життя,
сучасна дівчина скаже такі категоричні слова:
«Ось і я заміжня. Доля моя злилася назавжди
з долею людини, доти мені чужою; моя особис-
тість ніби померла, цілком розчинилася в його
особистості. Я взяла інше прізвище, відмовив-
шись від свого, іншу родину взяла за свою,
інше небо – за Вітчизну, інші прийняла зацікав-
лення, втікаючи від усього, що досі було сти-
хією мого існування. Урочиста хвилина в житті
жінки, самозречення без жодних меж?»

Чоловік Еви Вendorff Герард Фелінський,
м'яко кажучи, мав дещо неспокійний харак-
тер. Значну частину першого тому «Мемуарів»
займає опис конфлікту Герарда з маршалком
шляхти, якого Ева не називає по імені. Фелін-
ський, захищаючи честь свого друга, дав тому
ляпас. Ця історія могла закінчитися для чоло-
віка Еви довгими роками ув'язнення. Лише
завдяки її розсудливості та мужності його вда-
лося врятувати від вироку. До слова, цей інци-
дент стався в перші дні після одруження.

Але він зовсім не випадковий, бо на сторін-
ках третього тому на читача чекає нова дуель,
у якій бере участь Герард Фелінський. Він мав
запальний характер і не завжди панував над
почуттями. Йдеться тут не лише про емоційну
сферу, адже в майнових питаннях Фелінський
теж не завжди керувався здоровим глуздом.

Здається, Ева усвідомлювала вади чоловіка,
але даремно в «Мемуарах» шукати якихось до-
рікань у його бік. Можемо теж припустити, що
в повсякденному житті вона ніколи не вказу-
вала чоловікові на його помилки.

Це підтверджують слова Зигмунта-Щенсно-
го, сина Еви та Герарда Фелінських, наведені
у виданні у 1897 р. «Мемуарах отця Зигмун-
та-Щенсного Фелінського, архієпископа Вар-
шавського»: «Важко припустити, що впродовж
20 років спільного життя з чоловіком вона не
мала що стерпіти від нього, особливо якщо
брати до уваги його швидкий і вразливий ха-
рakter. Проте вона ніколи ані перед нами, ані
перед найближчими друзями не згадувала
про те, що могло би кинути хоч найменшу тінь
на його пам'ять. Навпаки вона любила розпо-
відати нам особливо про ті події, в яких від-
вага, шляхетність або великодушність батька
проявлялися якнайбільше, адже хотіла, щоб
у наших серцях найглибше закарбувалася
пам'ять тільки його чеснот, постійно плекаючи
в нас пошану і прив'язаність до нього».

Четверо найстарших із десяти дітей Фе-
ліньських померли в перші роки життя. Після
смерті чоловіка в 1833 р. наша героїня залиши-
лася із шістьма дітьми, паралізованою матір'ю
та маєтками на межі банкрутства. Попри це
вона змогла дати дітям добру освіту й вихова-
ла їх гідними людьми. На неї чекали заслання
в Сибір, конфіскація всього майна, примусова
розлука з улюбленими дітьми, смерть дочки
і внука. Все це не зламало мужньої жінки.

Була це постать непересічна, відважна, не
дуже подібна до загальноприйнятого образу
представниці «слабкої статі». Можливо, саме
з огляду на непохитність характеру в підпіль-
ній організації Ева Фелінська мала псевдонім
Скеля.

Анатолій Оліх

На фото: Титульна сторінка і зміст III тому першого видан-
ня «Мемуарів життя Еви Фелінської», Вільнюс, 1856 р.

SKP im. Ewy Felińskiej wybrało nowego prezesa

У ТПК імені Еви Фелінської вибрали нового голову

Co roku w drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu gromadzą się na tradycyjnym spotkaniu opłatkowym.

Щороку на другий день Різдва, 26 грудня, відбувається традиційна різдвяна зустріч членів Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської.

Tym razem SKP zorganizowało 26 grudnia zebranie, aby wybrać nowy zarząd. W jego skład weszło dwanaście osób, są to przedstawiciele starszego i młodszego pokolenia. Odnowiono również skład komisji rewizyjnej, na czele której stanął dyrektor sobotnio-niedzielnej szkoły języka polskiego Aleksander Świca.

Uczestnicy zebrania wybrali nowego prezesa Stowarzyszenia. Jedynym zgłoszonym w wyborach kandydatem na to stanowisko był pracownik naukowy, pisarz i dziennikarz Wiktor Jaruczyk. Członkowie SKP im. Ewy Felińskiej jednomyślnie poparli jego kandydaturę.

Zgromadzeni uczcili minutą ciszy zmarłych w tym roku wieloletnich członków SKP. Następnie najbardziej doświadczeni członkowie organizacji, którzy stali u jej początków, Danuta Rówieńska i Stanisław Kozarowicz, poprowadzili wspólną modlitwę.

Uczestnicy spotkania podzielili się opłatkiem. Wspominali dawne czasy, dyskutowali o bieżących problemach i życzyli sobie nawzajem wszystkiego dobrego.

Olga Jaruczyk
Fot. Wiktor Jaruczyk



Цьогоріч ТПК організувало в цей день збори членів організації, щоб вибрати новий склад правління. До нього увійшли дванадцять осіб, представників старшого і молодого покоління. Також було оновлено ревізійну комісію, яку очолив директор суботньо-недільної школи польської мови Олександр Свіца.

Учасники зборів обрали нового голову. Єдиною кандидатурою, якого запропонували на посаду керівника ТПК, став науковець, письменник і журналіст Віктор Ярчук. Члени товариства Еви Фелінської одногласно підтримали його кандидатуру.

Присутні вшанували хвилиною мовчання померлих цього року багаторічних членів ТПК. Згодом найдосвідченіші представники організації, що стояли біля витоків товариства, Данута Ровенська і Станіслав Козарович очолили прочитання спільної молитви.

Після цього всі ділилися опłatками. Присутні згадували минуле, обговорювали сьогоденні проблеми та бажали позитиву в найближчому майбутньому.

Ольга Ярчук
Фото: Віктор Ярчук

Zmarła Wanda Rad, najstarsza Polka w Łucku

Померла Ванда Рад, найстарша полька Луцька

26 grudnia w wieku 97 lat zmarła Wanda Rad, najstarsza Polka Łucka, wieloletnia członkini Stowarzyszenia Kultury Polskiej imienia Ewy Felińskiej na Wołyniu oraz Towarzystwa Kultury Polskiej imienia Tadeusza Kościuszki w Łucku.

26 грудня померла найстарша полька Луцька Ванда Рад, багаторічна членкиня Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської та Товариства польської культури імені Тадеуша Костюшка в Луцьку. Їй було 97 років.

Pani Wanda Rad, z domu Czajkowska, przysła na świat 7 stycznia 1926 r. w Łucku. W wieku 17 lat została wywieziona do Niemiec. Trafiła do obozu koncentracyjnego Dachau, następnie pracowała w Bawarii. Po zakończeniu II wojny światowej po kilku miesiącach pobytu w Polsce wróciła do Łucka. W 1948 r. wyszła za mąż za Czechę, Włodzimierza Rada, a w 1950 r. małżeństwu urodził się syn Wiktor.

Mimo że miała małe dziecko, władze radzieckie zesłały Wandę Rad na ciężkie roboty do Alczewska koło Ługańska. Potraktowały ją tak dlatego, że była ostarbajterką, czyli ich zdaniem współpracowała z Niemcami.

Po powrocie do Łucka zatrudniła się w fabryce obuwia, gdzie pracowała do przejścia na emeryturę. Od momentu odzyskania przez katolików katedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła była wierną miejscowej katolickiej parafii, w której została ochrzczona jeszcze w okresie międzywojennym.

To właśnie w katedrze 27 grudnia odbyła się msza pogrzebowa, która została odprawiona przez biskupa Witalija Skomarowskiego, ordynariusza diecezji łuckiej.

Wanda Rad spoczęła na miejscim cmentarzu w Haradzji, obok męża.

Więcej o jej losach pisaliśmy na łamach «Monitora Wołyńskiego» w rubryce «Rodzinne historie» w styczniu 2023 r.

Mimo że pani Wanda miała niełatwe życie, nigdy nie narzekała. Pozostanie w naszej pamięci



uśmiechnięta i pogodna. Rodzinie i Bliskim składamy najserdeczniejsze kondolencje.

Redakcja «Monitora Wołyńskiego»

Ванда Рад, у дівочтві Чайковська, народилася 7 січня 1926 р. у Луцьку. У 17-річному віці її вивезли до Німеччини. Там вона потрапила в концентраційний табір «Дахау». Потім була на роботах у Баварії. Після закінчення Дру-

гої світової війни кілька місяців перебувала в Польщі, а згодом повернулася до Луцька. В 1948 р. вийшла заміж за Володимира Рада, чеха за національністю. У 1950 р. у подружжя народився син Віктор.

Попри те, що у Ванди Рад була маленька дитина, радянська влада вислала її на важкі роботи в Алчевськ на Луганщині. До неї так поставили тому, що вона була оstarbajterкою, тобто, на думку советів, німецькою колабораціоністкою.

Після повернення до Луцька влаштувалася на взуттєву фабрику, де пропрацювала до пенсії. Відколи католики повернули собі кафедральний собор Святих Апостолів Петра і Павла, була вірянкою місцевої католицької парафії, до якої належала ще з міжвоєнного періоду.

Саме в цьому храмі 27 грудня відбулася похоронна меса, яку відправив єпископ Віталій Скомаровський, ординарій Луцької дієцезії.

Ванду Рад поховали на міському кладовищі в Гарадзжі поруч із чоловіком.

Більше про її долю ми писали на шпальтах «Волинського монітора» в рубриці «Родинні історії» в січні 2023 р.

Хоч її життя було нелегким, пані Ванда ніколи не нарікала. В нашій пам'яті вона залишиться усміхненою і світлою. Родичам і близьким висловлюємо щирі співчуття.

Редакція «Волинського монітора»

Represje wobec wołyńskich Polaków: Policjanci z Poddębiec oraz ich konfidenti

Репресовані волинські поляки: Поліціанти з Піддубців та їхні конфіденти

Kontynuując temat aresztowanych funkcjonariuszy policji, proponujemy uwadze Czytelników przegląd spraw karnych z zasobu Archiwum Państwowego Obwodu Wołyńskiego przeciwko policjantom ze wsi Poddębce koło Łucka, a także przeciwko jednemu z tajnych współpracowników policji.

Stefan Pawlik, s. Stanisława (w aktach sprawy karnej imię i nazwisko zostały zapisane jako Stefan Pawlik), urodził się w 1895 r. we wsi Garlica (obecnie województwo małopolskie; w sprawie nie sprecyzowano, o którą wieś chodzi: Garlicę Murowaną czy Garlicę Duchowną). Z dokumentów wynika, że w 1920 r. Pawlik służył w Wojsku Polskim, ale według niego nie brał udziału w wojnie polsko-bolszewickiej.

Jego rodzina składała się z żony Poliny, c. Józefa (w chwili aresztowania miała 32 lata), gospodyni domowej, syna Antoniego (11 lat) i córki Barbary (10 lat). Pawlik służył w policji od 1927 r. Służbę niemal cały czas pełnił w Poddebach, z wyjątkiem lat 1931–1933, kiedy sprawował swoje obowiązki w Łucku. Mieszkał w tej wsi aż do aresztowania 1 października 1939 r.

Z dokumentów wynika, że Stefan Pawlik był zwykłym policjantem i nie angażował się w żadne sprawy polityczne. W trakcie przesłuchań twierdził, że nie brał udziału w walce z ruchem komunistycznym. Także w aktach sprawy zapisano nazwiska konfidentów ich posterunku: Iwana Martyniuka z Romanowa, Karasia z tej że wsi (Pawlik nie pamiętał imienia, enkawudziści zapisali go jako «sekcjarza»), kupca Hołuba z Wierchówki, Aleksandra Jurewicza-Kornijczuka i Aleksandra Litwinczuka ze Zwierowa, Aleksiego Kalczuka pochodzącego ze wsi Krupa. Poinformował także, że jego zeznania mogą potwierdzić koledzy, policjanci z posterunku w Poddebach: Wacław Bechynę, Jan Kmita i Stanisław Rybicki.

Śledztwo nie trwało długo. W akcie oskarżenia z dnia 20 grudnia 1939 r. czytamy: «brał udział w walce z komunistami i ludnością o poglądach rewolucyjnych, jest oskarżony o popełnienie zbrodni przewidzianych w art. 54–13 Kodeksu Karnego Ukraińskiej SRR».

10 lutego 1941 r. Kolegium Specjalne NKWD podjęło decyzję o umieszczeniu Stefana Pawlika w poprawczym obozie pracy na okres ośmiu lat, licząc od 13 października 1939 r. Były policjant odbywał karę w jednym z najokrutniejszych obozów sowieckich – w Workutpieczlagu.

12 sierpnia 1941 r. na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR obywatelom polskim udzielono amnestii. 11 września tego samego roku Pawlik po otrzymaniu odpowiedniego zaświadczenia od władz obozowych udał się do

miasta Buzułuk w obwodzie czkałowskim, gdzie formowały się oddziały Armii Andersa.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Wołyńskiego z dnia 30 maja 1989 r. Stefan Pawlik został zrehabilitowany. Jego dalsze losy nie są nam znane.

12 października władze sowieckie aresztowały jeszcze jednego policjanta. **Wacław Bechynę**, s. Emiliana (w aktach sprawy karnej imię i nazwisko zostały zapisane jako Вацлав Бехине), urodził się w 1910 r. w mieście Halicz koło Stanisławowa (obecnego Iwano-Frankiwska). Jego narodowość w aktach sprawy wpisana jest jako «Czech, według dokumentów Polak».

Miał żonę Janinę, c. Józefa (w 1939 r. miała 29 lat), i córkę Ewę (3 lata). Podobnie jak Pawlik, był policjantem w Poddebach. W toku śledztwa ustalono, że w latach 1930–1932 Wacław Bechynę służył w Wojsku Polskim w stopniu kaprała, po zakończeniu służby wstąpił do policji. Do 1938 r. był policjantem konnym w Łucku, po czym został przeniesiony do Poddeb.

W trakcie przesłuchań Bechynę odrzucił oskarżenie o udział w działalności przeciwko ruchowi rewolucyjnemu i potwierdził zeznania swojego kolegi Stefana Pawlika na temat konfidentów, podając jeszcze kilka nazwisk. Z dokumentów można wywnioskować, że policja w Poddebach posiadała dość rozwiniętą siatkę informatorów, do której należał nawet diakon Łaszuk (lub Łaszuk) z Worotniowa.

Śledczy interesowali się także członkami nacjonalistycznych organizacji ukraińskich, więc Bechynę podał dziewięć nazwisk mieszkańców wsi Poddębce, Zwierów i Krupa, na temat których ich posterunek posiadał materiały. Zapytany, co wie o uciekinierach z ZSRR, policjant przyznał, że widział takich dwóch, ale nie znał ich nazwisk.

17 grudnia 1939 r. aresztowany złożył dodatkowe zeznania, które są zapisane w krótkim jednoznaczonym protokole: «Dodam, że w czasie służby w policji nie dokonywałem aresztowań komunistów i nie zeznawałem w sądzie, a to, myślę, złagodzi moją winę».

Zeznania te nie przyniosły jednak rezultatów. Wyciąg z protokołu nr 18 Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR z dnia 10 lutego 1941 r. stwierdza: «Za aktywną walkę z ruchem rewolucyjnym Wacław Bechynę ma zostać umieszczony w popraw-

Proდовжуючи розповідати про арештованих службовців поліції, пропонуємо вашій увазі огляд кримінальних справ, заведених на поліціантів із села Піддубці під Луцьком і на одного з таємних співпрацівників поліції. Нині документи зберігаються в Державному архіві Волинської області.

Stefan Stanisławowicz Pawlik народився в 1895 р. у селі Гарліца (нині Малопольське воєводство; у справі не вказано, про яке саме село йдеться: про Гарліцу Муровану чи про Гарліцу Дуковну). Павлік у 1920 р. служив у Війську Польському, але участі в польсько-більшовицькій війні, за його словами, не брав.

До складу його сім'ї входили дружина Поліна Юзефівна (на момент арешту їй було 32 роки), домогосподарка, син Антоній (11 років) і дочка Барбара (10 років). У поліції Павлік служив із 1927 р. Його служба майже весь час проходила у Піддубцях, за винятком 1931–1933 рр., коли він виконував обов'язки в Луцьку. В цьому селі він і проживав аж до арешту 1 жовтня 1939 р.

Згідно з документами, Стефан Павлік був звичайним постерунковим і не займався жодними політичними справами. На допитах він стверджував, що не брав участі в боротьбі з комуністичним рухом. У протоколах зафіксовано прізвиська конфидентів постерунку: Івана Мартинюка з Романова, його однокласника Караса (імені Павлік не пам'ятав, енкаведисти записували його як «сектанта»), торговця Холуба з Верхівки, Олександра Юревича-Корнійчука та Олександра Литвинчука зі Звірова, Олексія Кальчука родом із села Крупа. Стефан Павлік сказав, що його покази можуть підтвердити поліцейські піддубцівського постерунку Вацлав Бехине, Ян Кміта і Станіслав Рибіцький.

Слідство не тривало довго. В обвинувальному висновку, датованому 20 грудня 1939 р., зазначено: «Брав участь у боротьбі проти комуністів і революційно налаштованого населення, тобто звинувачується у скоєнні злочинів, передбачених ст. 54–13 Кримінального кодексу УССР».

10 лютого 1941 р. Особлива нарада при НКВД СРСР вирішила помістити Стефана Павліка у виправно-трудовий табір строком на вісім років, відраховуючи термін від 13 жовтня 1939 р. Покарання колишній поліціант відбував в одному з найстрашніших радянських таборів – у Воркутпечлагу.

12 серпня 1941 р. на основі указу Президії Верховної Ради СРСР польських громадян амністували. 11 вересня того ж року Павлік, отримавши в табірному начальства відповідну

довідку, вирушив у місто Бузулук Чкаловської області, де формувалися підрозділи Армії Андерса.

Заключенням прокуратури Волинської області від 30 травня 1989 р. Стефана Павліка реабілітовано. Його подальша доля нам не відома.

12 жовтня радянська влада арештувала ще одного піддубцівського поліціанта. **Вацлав Омелянович Бехине** (його прізвище зафіксовано в документах як Бехине) народився в 1910 р. в місті Галич біля Станіслава (сучасного Івано-Франківська). Його національність у справі записано так: «Чех, за документами – поляк».

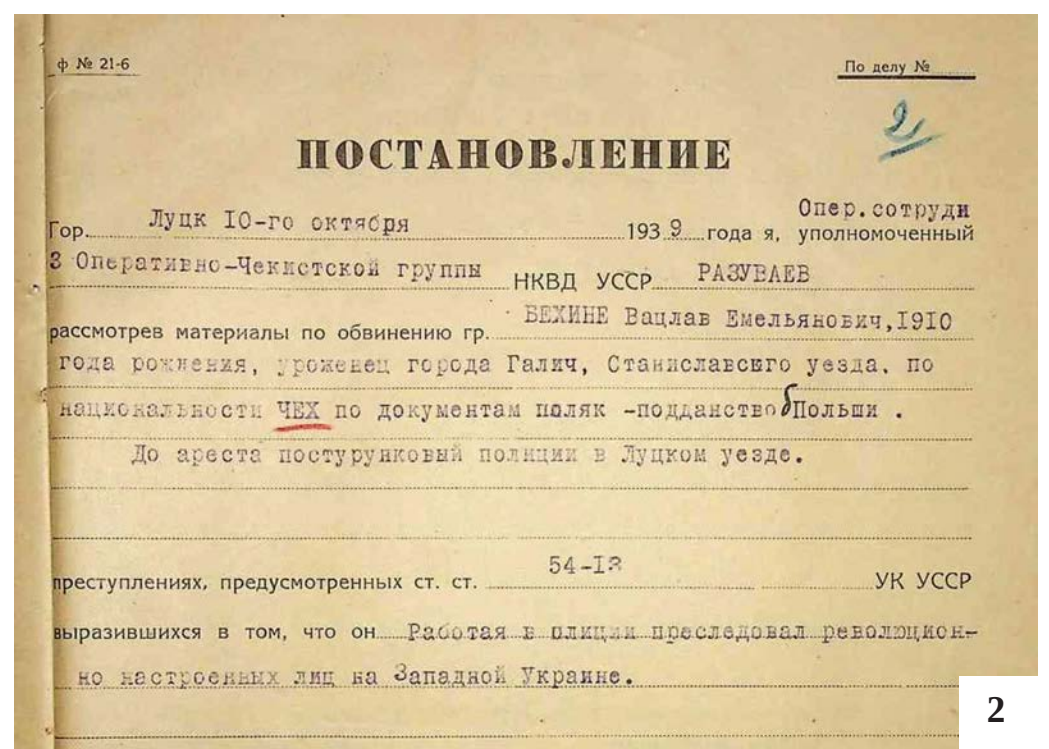
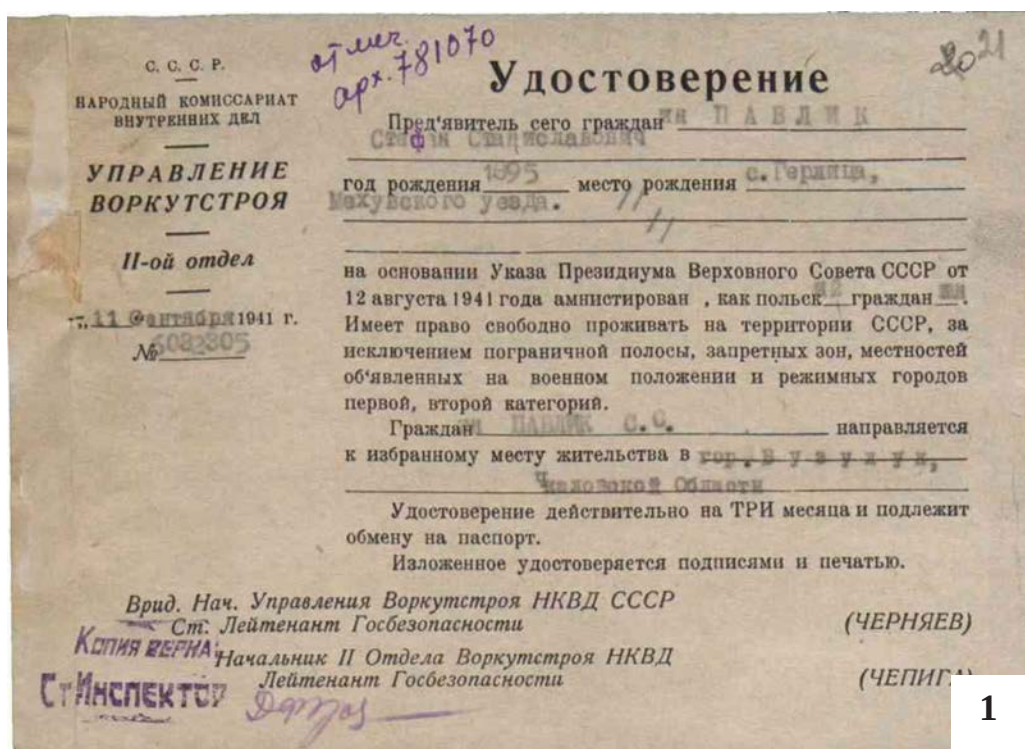
У нього були дружина Яніна Йосифівна (у 1939 р. їй було 29 років) і дочка Ева (три роки). Він, як і Павлік, був постерунковим у Піддубцях. Слідство встановило, що з 1930 до 1932 р. Вацлав Бехине служив у Війську Польському в чині капрала, потім перейшов на службу в поліції. До 1938 р. був кінним поліціантом у Луцьку, після чого його перевели в Піддубці.

На допитах Бехине відкинув звинувачення в участі в діяльності проти революційного руху та підтвердив покази колеги Стефана Павліка про конфидентів, додавши ще кілька прізвиськ. Можемо зробити висновок, що піддубцівські поліціанти мали досить розвинену мережу інформаторів, у яку входив навіть діякон Лашук (чи Ляшук) із Воротніва.

Слідчих цікавили також учасники українських націоналістичних організацій. Бехине назвав дев'ять прізвиськ жителів сіл Піддубці, Звірив та Крупа, на яких у піддубцівському постерунку були матеріали. На запитання про те, що йому відомо про перебіжчиків із СРСР, поліціант зізнався, що бачив двох таких, але їхніх прізвиськ не знає.

17 грудня 1939 р. арештований дав додаткові покази, про що зберігся короткий протокол на одне речення: «Я хочу доповнити, що за мою службу в поліції мені не доводилося арештовувати комуністів і виступати свідком у суді, і це, я думаю, пом'якшить мою провину».

Щоправда, ці покази не принесли результату. Виписка з протоколу № 18 Особливої наради при НКВД СРСР від 10 лютого 1941 р.



czym obozie pracy na okres ośmiu lat, licząc od 12 października 1939 r.». Podobnie jak Pawlik, został zesłany do Warkutpieczłagu.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Wołyńskiego z dnia 5 czerwca 1989 r. Wacław Bechynе został zrehabilitowany. Jego dalsze losy nie są nam znane.

W trakcie przesłuchań Bechynе opowiedział, jakie zalecenia dawano policjantom w sprawie utworzenia siatki informatorów: «Konfidentów należy wybierać spośród warstw zamożnych, tak aby byli patriotami państwa polskiego. Następnie – spośród osób o złym statusie majątkowym, które odczuwają brak pieniędzy, żeby pracowały za pieniądze».

W protokole napisano następujące ciekawe szczegóły, które pomogą nam ułożyć portret typowego konfidenta: «Jesienią 1938 r. byłem we wsi Zwierów na zebraniu cerkiewnym. Około godz. 19 opuściłem salę, w której odbywało się spotkanie. Za mną wyszedł Jurewicz-Kornijczuk. Zwrócił się do mnie: “Niedawno wróciłem z wojska, byłem konfidentem dowódcy. Chciałbym się dowiedzieć, ile teraz płacą konfidentom?”».

Oto kolejny cytat z protokołu: «Przypuszczam, że konfidentem mógł być Paweł Powarczuk, mieszkaniec wsi Teremno, ur. w 1905 r., kilkakrotnie skazany za oszustwa. Wcześniej miał 12 hektarów ziemi, sprzedał ją i roztrwonił otrzymane pieniądze. Długo mieszkał w Łucku, często odwiedzał policję. Powarczuk nigdy nie miał pracy, ale żył dobrze. Zawsze można było go zobaczyć w teatrze, w barach piwnych, jeździł taksówką itp.»

Zarówno w zeznaniach Bechynego, jak i Pawlika występował pochodzący ze wsi Krupa Aleksy Kalczuk. M.in. Stefan Pawlik zeznał, że Kalczuk wstąpił do milicji już w pierwszych dniach okupacji Wołynia przez sowieków. Sprawa Aleksego Kalczuka także zachowała się w Archiwum Państwowym Obwodu Wołyńskiego.

Aleksy Kalczuk, s. Jewsija, został aresztowany 17 października 1939 r. W nakazie aresztowania widnieje: «Przez długi czas był konfidentem byłej polskiej tajnej policji, prowokował i wydawał w ręce policji wielu mieszkańców wsi położonych wokół miasta Łuck – Krupa, Romanowa i in. Wraz z wkroczeniem Armii Czerwonej na Zachodnią Ukrainę próbował zdobyć zaufanie organów NKWD, w tym celu wprowadzając je w błąd poprzez fałszywe materiały».

Z dokumentów śledztwa wynika, że Aleksy Kalczuk, ur. w 1904 r., w chwili aresztowania miał na swoim koncie aż siedem wyroków kryminalnych. Mieszkał przy ul. Kopernika 79 w Łucku, nigdzie nie pracował, był rozwiedziony. Dzieci, córka Tońka (właśnie tak jej imię zostało zapisane w protokole, 15 lat) i syn Paweł (11 lat) mieszkali z matką Tetianą we wsi Łyszcz. Miał wyróżniającą go cechę fizyczną: jedno oko. Lejtnant bezpieczeństwa państwowego Markarow, który prowadził wstępne dochodzenie, napisał: «To element kryminalny i niemoralny, gotowy zniesławiać i sprowokować każdego z powodów swej zachłanności».

Oto lista przestępstw Kalczuka, zapisana na podstawie jego słów w protokole:

1. Kradzież rewolweru.
2. Ukrywanie komunisty Kisłego.
3. Udział w nielegalnych zgromadzeniach.
4. Unikanie zeznań.
5. Nielegalne posiadanie broni.
6. Fałszowanie dokumentów.
7. Otrzymywanie pieniędzy na podstawie sfałszowanych dokumentów.

Łącznie spędził w polskich więzieniach sześć lat.

«Oświadczam, że nigdy i nigdzie nie występowałem w charakterze świadka w sprawach politycznych» – podkreślił Aleksy Kalczuk. Wybielając siebie, już podczas pierwszego przesłuchania donosił na wszystkie osoby, które występowały w jego sprawie w charakterze świadków, oskarżając je o antysowiecką działalność w okresie międzywojennym.

Podczas każdego spotkania ze śledczymi były ujawniane nowe dane i nazwiska. W sprawie zachowało się 30 (!) protokołów konfrontacji i przesłuchań zarówno samego Kalczuka, jak i świadków w jego sprawie. Wydaje się jednak, że śledczy po prostu wykorzystali otrzymane od niego zeznania do własnych celów, nie darząc ich jednak dużym zaufaniem. Okazało się, że najbardziej obiecująca z ich punktu widzenia sprawa grupy uzbrojonych polskich oficerów i policjantów rzekomo ukrywających się przed władzami sowieckimi w okolicach Łyszcz, jest tylko wymysłem Kalczuka. Żadnych oficerów nie znaleziono, a wszyscy świadkowie wymienieni przez aresztowanego jednym głosem odrzucili jego zeznania.

W trakcie konfrontacji Aleksego Kalczuka z policjantami z Poddębic, Stefanem Pawlikiem i Wacławem Bechynem, śledczy ustalili, że nie było między nimi żadnych kontaktów osobistych. Policjanci twierdzili, że konfident spotykał się wyłącznie z komendantem posterunku Józefem Nowickim. Kalczuk utrzymywał, że w ogóle nigdy nie był konfidentem polskiej policji.

Jak na ironię, wyrok w sprawie Aleksego Kalczuka został podpisany na tym samym posiedzeniu Kolegium Specjalnego NKWD 10 lutego 1941 r. Również został skazany na osiem lat łagrów i zesłany do Warkutpieczłagu.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Wołyńskiego z dnia 11 maja 1989 r. Aleksy Kalczuk został zrehabilitowany. Jego dalsze losy nie są nam znane.

Ze sprawami karnymi obywateli Ukrainiejskiej SRR represjonowanych przez władze sowieckie można zapoznać się na stronie Archiwum Państwowego Obwodu Wołyńskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anatol Olich

Na zdjęciach: 1. Dokument o amnestii Stefana Pawlika. 2. Nakaz aresztowania Wacława Bechynego.

zaswiadcze: «Бехине Вацлава за активну боротьбу проти революційного руху помістити у виправно-трудоий табір строком на вісім років, відраховуючи термін від 12 жовтня 1939 р.» Його, як і Павліка, відправили у Воркутпечлаг.

Заклученням прокуратури Волинської області від 5 червня 1989 р. Вацлава Бехине реабілітовано. Його подальша доля нам не відома.

Під час допитів Бехине розповів, як поліціантам рекомендували формувати мережу інформаторів: «Конфідентів треба підбирати з числа заможного прошарку, щоб вони були патріотами колишньої польської держави. Потім – з осіб бідного майнового стану, яким не вистачає грошей, щоб вони працювали за гроші».

У протоколі зафіксовано наступні цікаві деталі, які можуть допомогти нам уявити портрет типового конфідента: «Восени 1938 р. я був у селі Звірів на церковних зборах. Десь о 7-й годині вечора я вийшов із приміщення, де були збори. Вслід за мною вийшов і Юревич-Корнійчук. Він запитав мене: «Я вернувся нещодавно з армії, раніше був конфідентом у командира. Скажіть, скільки зараз платять конфідентам?»

Ось іще цитата з протоколу: «Я маю здогадки, що конфідентом міг бути мешканець села Теремно Поварчук Павло, 1905 р. н., кілька разів осуджений за шахрайство. Раніше в нього було 12 гектарів землі, [він її] продав і гроші, отримані за землю, прогуляв. Багато часу жив у Луцьку, часто заходив у поліцію. Поварчук завжди не мав роботи, але жив добре. Його завжди можна було бачити в театрі, в пивних, роз'їжджав на таксі і т. д.»

У показах і Бехине, і Павліка фігурував Олексій Кальчук, уродженець села Крупа. Стефан Павлік, зокрема, засвідчив, що Кальчук уже в перші дні після захоплення Волині Советським Союзом став на службу до міліції. Справа Олексія Кальчука теж збереглася в ДАВО.

Олексія Євсійовича Кальчука затримали 17 жовтня 1939 р. У постанові на арешт зафіксовано: «Упродовж довгого періоду був конфідентом колишньої польської таємної поліції, провокував і видавав поліції багатьох селян із навколишніх сіл міста Луцька: Крупа, Романове та інших. Із приходом Червоної армії в Західну Україну намагався ввійти в довіру органів НКВД, з метою чого дезінформував органи НКВД фальшивими матеріалами».

Олексій Кальчук, 1904 р. н., на момент арешту мав за собою сім судимостей. Проживав він на вулиці Коперника, 79 у Луцьку, ніде не працював, був розлучений. Діти, дочка Тонька (саме так записано її ім'я в протоколі, 15 років) та син Павло (11 років), жили з матір'ю Тетяною в Лищі. Мав фізичну ваду: в нього було одне око. Лейтенант ГБ Маркаров, який вів попереднє слідство, записав: «Є кримінальним аморальним елементом, готовий із корисливих спонукань наводити наклепи і провокувати будь-кого».

Ось список злочинів Кальчука, зафіксований із його слів у протоколі:

1. Крадіжка револьвера.
2. Переховування комуніста Кіслоого.
3. Участь у нелегальних зборах.
4. Ухиляння від свідчення.
5. Нелегальне володіння зброєю.
6. Підробка документів.
7. Отримання коштів за піддробленими документами.

Усього він відсидів у польських в'язницях шість років.

«Заявляю, що ніколи і ніде не виступав як свідок у політичних справах», – наголосив Олексій Кальчук. Вигороджуючи себе, вже на першому допиті він доніс про антисоветську діяльність за польських часів усіх тих людей, які виступали свідками в його справі.

На кожній зустрічі зі слідчими спливали нові дані та прізвиська. У справі збереглися 30 (!) протоколів очних ставок та допитів і самого Кальчука, і свідків. Проте, найімовірніше, слідчі просто використовували отримані від нього показання у своїх цілях, але особливої довіри до них не мали. Виявилось, що найперспективніша, на їхній погляд, справа про групу озброєних польських офіцерів і поліціантів, які переховувалися від советської влади в околицях Лища, є вигадкою Кальчука. Жодних офіцерів вони не знайшли, а всі свідки, яких назвав арештований, в один голос відкидали його покази.

На очних ставках Олексія Кальчука з піддубцівськими поліціантами Стефаном Павліком і Вацлавом Бехине слідчі встановили, що особистих контактів між ними не було. Поліціанти доводили, що конфідент зустрічався тільки з комендантом постерунку Юзефом Новіцьким. Натомість Кальчук узагалі стверджував, що ніколи не був конфідентом польської поліції.

За іронією долі вирок у справі Олексія Кальчука підписувала та ж сама Особлива нарада при НКВД СССР від 10 лютого 1941 р. Він теж отримав вісім років таборів і був відправлений у Воркутпечлаг.

Заклученням прокуратури Волинської області від 11 травня 1989 р. Олексія Кальчука реабілітовано. Його подальша доля нам не відома.

З архівними кримінальними справами громадян УССР, репресованих советською владою, можна ознайомитися на сторінці Державного архіву Волинської області.

(Далі буде).

Анатолій Оліх

На фото: 1. Документ про амністію Стефана Павліка. 2. Постанова про арешт Вацлава Бехине.

Harcerskie zimowisko

W okresie ferii bożonarodzeniowych harcerze z Hufca «Wołyń» udali się do obwodu lwowskiego, gdzie wzięli udział w zimowisku.

W dniach 3–5 stycznia harcerska rodzina z obwodu rówieńskiego przebywała na zimowisku w Brzuchowicach. Była to młodzież z pięciu drużyn harcerskich: z Kostopola, Równego i Zdobu-nowa.

Podczas obozu harcerze połączyli wypoczynek ze szkoleniami, rozwijając swoje umiejętności.

Młodzież harcerska uczyła się m.in. układać mapy i z nich korzystać. Wzmocniała również

swoje zdrowie w trakcie pieszych wędrówek oraz wykonywania ćwiczeń fizycznych.

«Kaźda wyprawa harcerska to nie tylko wspólna przygoda, ale także nowi przyjaciele» – mówi uczestnicy zimowiska.

Marina Zacharowa,
drużynowa 1. Rówieńskiej Drużyny Harcerskiej
«Gwiazdozbiory»
Zdjęcie udostępnił Bohdan Matwijczuk

3–5 січня харцерська родина з Рівненщини побувала в зимовому таборі в Брюховичах. На Львівщину поїхала молодь із п'яти дружин із Костополя, Рівного та Здобунова.

Під час табору вони поєднували відпочинок із навчанням, продовжуючи розвивати свої вміння та навички.

Харцери вчилися, зокрема, складати карти та орієнтуватися за ними. Зміцнювали

здоров'я, здійснюючи піші прогулянки та виконуючи фізичні вправи.

«Кожна харцерська поїздка – це не лише класна пригода, а й нові друзі», – зазначили учасники табору.

Маріна Захарова,
дружинова 1-ї рівненської харцерської дружини «Сузір'я»
Фото надав Богдан Матвійчук

Зимовий харцерський табір

На різдвяних канікулах харцери загону «Волинь» відвідали Львівщину, де взяли участь у зимовому таборі.



Święta w Dubnie

Święta Bożego Narodzenia tradycyjnie zgromadziły w kościele Świętego Jana Nepomucena w Dubnie przedstawiciele różnych wyznań. W tych dniach wierni modlili się, śpiewali kolędy wychwalając Boga oraz przedstawiali jasełka opowiadające o narodzinach Jezusa.

24 grudnia po mszy w dubieńskim kościele zabrzmiały kolędy w wykonaniu chóru parafii Święto-Pokrowskiego Soboru Prawosławnej Cerkwi Ukrainy. Śpiewając razem z chórem kolędy nowonarodzonego Jezusa wychwalali także zgromadzeni wierni.

Po występie chóru ks. proboszcz Grzegorz Oważany wręczył Illii Hawrylence dyplom za trzecie miejsce w dziecięcym konkursie wokalnym «Gwiazda Betlejemska» zorganizowanym przez Wołyńskie Towarzystwo Sztuki Polskiej «Barwy Kresowe» pod patronatem Konsulatu Generalnego RP w Łucku. Podziękowanie za przygotowanie Illii do konkursu otrzymał również jego wykładowca Serhij Hawrylenko, dyrygent chóru Święto-Pokrowskiego Soboru.

Msze bożonarodzeniowe w dubieńskim kościele odbyły się również 25–27 grudnia, natomiast 31 grudnia parafia zaprosiła wszystkich na jasełka.

Przedstawienie jasełkowe zostało zorganizowane przez członków Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej Alę Owsijuk, Lilię Pawłową, Tetianę Kondras oraz Oksanę Hryhoriewą.

Z dziećmi pracowała Lilia Pawłowa, kierownikiem muzycznym przedstawienia był Wiktor Sajuk, a scenariusz przygotował nauczyciel języka polskiego Paweł Kasprzyk, skierowany do Dubna przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Wszystkie inicjatywy poparli oczywiście rodzice młodych aktorów.

Dzięki proboszczowi kościoła ks. Grzegorzowi Oważanemu dzieci otrzymały upominki.

Na przełomie grudnia i stycznia w Dubnie odbywały się wizyty duszpasterskie w domach wiernych. Ks. Grzegorz Oważany poświęcał mieszkania i błogosławił domowników.

W każdym domu odprawiana była modlitwa w intencji wszystkich członków rodziny, zmarłych krewnych oraz pokoju na Ukrainie. Wierni chwalił też Boga, śpiewając kolędy po ukraińsku oraz po polsku.

«W wielu rodzinach są krewni na froncie. Módlmy się więc za żołnierzy Sił Zbrojnych Ukrainy i dziękujmy im za możliwość modlitwy i kolędowania w ich domach» – mówią w parafii.

Tekst i zdjęcie: Jana Kłymczuk, Dubieńskie Towarzystwo Kultury Polskiej

Свята в Дубні

На Різдвяні свята до костелу Святого Йоана Непомука в Дубні традиційно завітали представники різних конфесій. У ці дні тут молилися, співали колядки, прославляючи Бога, та розповідали присутнім про Його народження, показуючи вертеп.

24 грудня після меси в дубенському храмі прозвучали колядки у виконанні хору Свято-Покровського собору Правосławної церкви України. Разом із хористами новонародженого Ісуса прославляли всі присутні.

Після виступу настоятель храму, отець Гжегож Оважани привітав Іллю Гавриленка, який посів третє місце в дитячому вокальному онлайн-конкурсі «Вифлеємська зірка», організованому Волинським товариством польського мистецтва «Барви рубежів» під патронатом Генерального консульства РП у Луцьку. Він вручив юному співаку грамоту. Диплом за підготовку Іллі до конкурсу отримав його наставник Сергій Гавриленко, диригент хору Свято-Покровського собору.

Святкові богослужіння в дубенському костелі тривали також 25–27 грудня, а 31 грудня тут представили вертеп.

Різдвяне дійство підготували членкині Дубенського товариства польської культури Алла Овсіюк, Лілія Павлова, Тетяна Кондрас та Оксана Григорієва. З дітьми займалася Лілія Павлова із товариства, музичним керівником

постановки був Віктор Саюк, а сценарій підготував учитель польської мови Павел Каспшик, скерований до Дубна Центром розвитку польської освіти за кордоном. Звичайно, всі починання підтримали батьки юних акторів.

Завдяки настоятелю храму, отцю Гжегожу Оважаному діти отримали подарунки.

Наприкінці грудня – на початку січня в Дубні тривали душпастирські відвідини домівок вірян. Отець Гжегож Оважани освячував помешкання і благословляв прихожан.

У кожній домівці молилися за всіх членів сім'ї, за померлих рідних та за мир в Україні. Віряни прославляли Бога колядками, виконуючи їх українською та польською мовами.

«У багатьох сім'ях рідні зараз на фронті. Тож молимося за воїнів ЗСУ та дякуймо їм за можливість молитися й колядувати в рідній домівці», – наголосили в парафії.

Текст і фото: Яна Климчук, Дубенське товариство польської культури



W Kowlu czytano Mickiewicza

W Muzeum Samiły Podhirskego odbyła się uroczysta akademia z okazji 225. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

24 grudnia w Kowlu po raz trzeci uczczono polskiego wieszcz. Wydarzenie zorganizował i poprowadził Henadij Sarapin, prezes Wołyńskiego Obwodowego Oddziału Ukrainiejskiej Fundacji Kultury, dyrektor Muzeum Samiły Podhirskego.

Każdy uczestnik spotkania miał okazję dotknąć światowej poezji, czytając wybrane wiersze Adama Mickiewicza. Poezje zabrzmiały w języku polskim i ukraińskim.

Z okazji 225. rocznicy urodzin polskiego wieszca w Muzeum powstała wystawa «Postać Adama Mickiewicza w sztuce wizualnej». Ludmyła Łymar, nauczycielka Szkoły Sztuk Pięknych w Kowlu, zagrała utwór Fryderyka Chopina, którego muzykę tak bardzo cenił Adam Mickiewicz.

Muzeum znajduje się przy ulicy Adama Mickiewicza w Kowlu, więc już od rozpoczęcia jego działalności planowano zorganizowanie akademii z okazji urodzin wybitnego polskiego poety i działacza.

Adam Mickiewicz (1798–1855) – polski poeta, publicysta i polityk, którego twórczość dała początek epoce romantyzmu w literaturze pol-

skiej. Do najważniejszych jego dzieł należą: «Ballady i romanse», «Sonety Krymskie», powieść poetycka «Konrad Wallenrod», dramat «Dziady» i poemat epicki «Pan Tadeusz».

Twórczość Mickiewicza jest znana na Ukrainie od lat 20. i 30. XIX wieku. Jego poezję tłumaczyli na język ukraiński Petro Hulak-Artemowski, Lewko Borowykowski, Opanas Szpyhocki, a później Iwan Franko, Łesia Ukrainka, Maksym Rylski, Borys Ten, Iwan Dracz i inni.

Switłana Słobodianuk

Zdjęcie udostępnione przez Henadija Sarapina



У Ковелі читали твори Міцкевича

У Музеї-садибі Саміїла Підгірського відбулася урочиста академія з нагоди 225-ї річниці з дня народження Адама Міцкевича.

24 грудня в Ковелі вже втретє вшанували генія польської літератури. Імпреду організував голова Волинського обласного відділення Українського фонду культури, директор Музею-садиби Саміїла Підгірського Генadij Сарapin. Він і був ведучим заходу.

Кожен охочий мав змогу долучитися до світової поезії, прочитавши обрані твори Адама Міцкевича. Вони прозвучали польською та українською мовами.

У музеї з нагоди 225-річчя польського поета-пророка створили невелику виставку «Образ Адама Міцкевича

у візуальному мистецтві». Викладачка Ковельської школи мистецтв Людмила Лимар зіграла композицію Фридерика Шопена, творчістю якого захоплювався Адам Міцкевич.

Музей-садиба розташований на вулиці Адама Міцкевича в Ковелі, тож іще на початках його діяльності було заплановано провести подібну академію до дня народження поета.

Адам Міцкевич (1798–1855 рр.) – польський поет-пророк, публіцист та політичний діяч, творчість якого дала початок епосі романтизму в польській літературі. Серед його найважливіших творів – «Балади і романси», «Кримські сонети», поема «Конрад Валленрод», драма «Дзяди» та епічна поема «Пан Тадеуш».

Творчість Міцкевича відома в Україні з 20–30-х років XIX ст. Його поезію перекладали українською Петро Гулак-Артемовський, Левко Боровиковський, Опанас Шпигоцький, Іван Франко, Леся Українка, Максим Рильський, Борис Тен, Іван Драч та інші.

Світлана Слoбoдiянуk
Фото надав Генadij Сарapин

Jasełka w kostopolskim kościele

Вертеп у костопільському костелі

Członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej, parafianie i harce-
rze z 7. Kostopolskiej Drużyny «Świt», którzy są jednocześnie
uczniami sobotniej szkoły przy TKP w Kostopolu, przygotowali
jasełka z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

Члени Товариства польської культури, парафіяни та харце-
ри з 7-ї костопільської дружини «Світанок», які є також учня-
ми суботньої школи при ТПК у Костополі, з нагоди Різдва
свят підготували вертеп.



25 grudnia, po nabożeństwie w kościele Naj-
świętszego Serca Pana Jezusa, pokazano przed-
stawienie w języku polskim «Podróż do Betle-
jem».
Dorośli członkowie Towarzystwa zagrali
Trzech Króli, którzy przybyli do nowonarodzone-
go Jezusa, by złożyć mu w ofierze dary. Młodzież
przeobraziła się w diabły, anioły, Maryję i Józefa,
pasterzy i króla Heroda. W kościele zabrzmiały
kolędy «Cicha noc», «Gdy się Chrystus rodzi»,
«Pójdźmy wszyscy do stajenki», «Już wszędzie ci-
cho», «Zaśpiewajmy kolędę Jezusowi dziś».

Swoim występem aktorzy chcieli przypo-
mnieć widzom wydarzenia Nocy Betlejemskiej.
Publiczność nagrodziła ich brawami i upomin-
kami.
Wydarzenie zostało zorganizowane dzięki
projektowi Fundacji Wolność i Demokracja finan-
sowanemu ze środków Kancelarii Prezesa Rady
Ministrów w ramach zadania publicznego do-
tyczącego pomocy Polonii i Polakom za Granicą
2023.

Mirosława Snitczuk,
Towarzystwo Kultury Polskiej w Kostopolu
Zdjęcie udostępnione przez autorkę

25 грудня після богослужіння в костелі
Пресвятого Серця Ісуса Христа розпочався
театральний виступ «Подорож до Вифлеєму»,
представлений польською мовою.
Дорослі члени товариства зіграли у вертепі
ролі трьох королів, які поспішили до новона-
родженого Ісуса, щоб обдарувати його своїми
дарами. Молодь перевтілилася у чортенят, ан-
гелів, Марію та Йосипа, пастушків і Царя Іро-
да. У костелі прозвучали колядки «Cicha noc»,
«Gdy się Chrystus rodzi», «Pójdźmy wszyscy do
stajenki», «Już wszędzie cicho», «Zaśpiewajmy
kolędę Jezusowi dziś».

Своїм виступом актори хотіли нагадати гля-
дачам події Вифлеємської ночі. Їхній вертеп
присутні нагородили оплесками та подарун-
ками.
Захід відбувся в рамках проєкту фундації
«Свобода і демократія», який фінансує Канце-
лярія голови Ради міністрів у межах держав-
ної підтримки Полонії та поляків за кордоном
у 2023 р.

Миро́слава Снітчу́к,
Товариство польської культури в Косто́полі
Фото надала авторка

Jubileuszowy festiwal kolęd

W kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Równem odbyły
się eliminacje do XXX Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pa-
storałek im. ks. Kazimierza Szwarlika. Wzięły w nim udział zespo-
ły z różnych organizacji i parafii.

27 grudnia w kościele Świętych Apostołów
Piotra i Pawła w Równem zabrzmiały współcze-
sne i dawno zapomniane kolędy w języku ukra-
ińskim i polskim.
Przed rozpoczęciem wydarzenia proboszcz
kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła,
ks. prałat Władysław Czajka, zwrócił się do pu-
bliczności podkreślając, że poprzez śpiewanie
kolęd w wielu sercach rodzi się Bóg.
W pierwszym, eliminacyjnym etapie Festiwa-
lu, wzięły udział zespoły m.in. z obwodów ró-
wnieńskieg i wołyńskiego.
Dubno reprezentowała młodzież z Dubieńskie-
go Towarzystwa Kultury Polskiej. Uczniowie szkoły
sobotnio-niedzielnej przy TKP Ola Hładunenکو i Il-
lia Hawrylenko wykonali kolędy «Cicha noc» oraz
«Hej w dzień narodzenia». Na festiwalu wystąpił
również zespół tańca nowoczesnego «Malwy» dzia-
lający pod kierownictwem Tatiany Hawrylenko.
W tegorocznych eliminacjach wzięły udział
zespoły z Polski, Ukrainy, Litwy, Włoch i Białorusi.
Zwycięzcy, w tym także zespół z Dubna, udali się
do Będzina, gdzie w dniach 7–14 stycznia trwa
XXX Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastorałek
im. ks. Kazimierza Szwarlika.



Tekst i zdjęcie: Jana Kłymczuk,
Dubieńskie Towarzystwo Kultury Polskiej

Ювілейний фестиваль колядок

У костелі Святих Апостолів Петра і Павла в Рівному відбув-
ся відбірковий етап XXX Міжнародного фестивалю колядок
та щедрівок імені отця Казимира Шварліка. В ньому взяли
участь колективи з різних організацій та парафій.

На початку заходу до присутніх звернув-
ся настоятель храму Святих Апостолів Петра
і Павла, отець-прелат Владислав Чайка, який
зазначив, що завдяки співу колядок Бог наро-
джується в багатьох серцях.
У першому, відбірковому, етапі фестивалю
взяли участь творчі колективи, зокрема, з Рів-
ненської та Волинської областей.
Дубно представляли юні митці з Дубен-
ського товариства польської культури. Учні
суботньо-недільної школи при ТПК Ольга Гла-
дуненко та Ілля Гавриленко виконали коляд-
ки «Cicha noc» та «Hej w dzień narodzenia». На
фестивалі виступив ансамбль сучасного танцю
«Мальви», який діє під керівництвом Тетяни
Гавриленко.
У відбірковому етапі фестивалю цього року
взяли участь колективи з Польщі, України,
Литви, Італії та Білорусі. Переможці, серед них
і дубенський колектив, завітали до польського
Бендзіна, де 7–14 січня відбувається XXX Між-
народний фестиваль колядок та щедрівок іме-
ні Казимира Шварліка.

Текст і фото: Яна Климчук,
Дубенське товариство польської культури

Ksenia Zastawska: «Muszę znaleźć te kobiety»

Ксенія Заставська: «Я повинна знайти цих жінок»

«Znajomość kart przeszłości pomaga zrozumieć przyszłość, ponieważ wszystko się powtarza i zatacza koło. Niestety te moje przemyślenia potwierdza nasza teraźniejszość» – mówi Ksenia Zastawska, pisarka i scenarzystka.

«Знання сторінок минулого допомагає усвідомити майбутнє, бо все повторюється і йде по колу. На жаль, ці мої думки підтверджені нашим сьогоднішнім», – вважає Ксенія Заставська, письменниця і сценаристка.

Ksenia Zastawska jest autorką prawie dziesięciu powieści, jednego tomiku poezji i kilku scenariuszy filmów i sztuk teatralnych. To właśnie te ostatnie przyniosły jej prawdziwą sławę, a film fabularny «Szczedryk» na podstawie jej scenariusza był pokazywany na dużych ekranach za granicą i w Ukrainie. Pod koniec grudnia zaprezentowała w Łucku swoją książkę «Szczedryk. Moja spowiedź».

– Znaczna część Pani utworów, w tym «Szczedryk», poświęcona jest latom 1939–1945, bardzo tragicznemu okresowi w historii Ukrainy. Dlaczego wybrała Pani ten konkretny czas?

– Kiedy miałam 10 lat, poszłam do czwartej klasy szkoły podstawowej. Na liście przedmiotów pojawiła się nowa dyscyplina: «Historia». Podczas jednej z lekcji opowiadano nam o końcu lat 1930. Pamiętam ilustrację, na której ludzie z kwiatami radośnie witają radzieckiego żołnierza. Kiedy wróciłam do domu i opowiedziałam babci (ona na zimę przeprowadzała się do Odessy, bo w stalinowskich obozach nabawiła się astmy) o tym, jak Ukraina została «wyzwolona spod burzazyjnej Polski», odpowiedziała: «Nikt nie prosił ich o wyzwolenie. I nikt nie witał ich kwiatami». Zapytałam ponownie: «A jak było w rzeczywistości?» Babcia jednak milczała i zabroniła mi o tym rozmawiać. Ten epizod pozostał w mojej pamięci, a następnie zinterpretowałam go w «Szczedryku».

Naturalnie, zakazany temat spowodował, że jako dziecko jeszcze bardziej zainteresowałam się tą tajemnicą. Już w szkole średniej, kiedy dokładniej studiowaliśmy okres lat 30. i 40. XX w., po moim pytaniu, jak rozumieć wyrażenie «Wielka Wojna Ojczyźniana w ramach II wojny światowej», moja nauczycielka oburzyła się i nie udzieliła mi odpowiedzi. Od tej chwili jej stosunek do mnie wyraźnie się pogorszył.

Za mojego dzieciństwa nie istniała niezafalszowana literatura ani filmy na ten temat. Rodzice też woleli o tym nie rozmawiać. Babcia, nauczona gorzkim doświadczeniem, również omijała zabroniony temat. To wszystko tylko podsycало moje zainteresowanie. W czasie tzw. pierestrojki, kiedy pojawiły się teksty o tym okresie, czytałam wszystko, co się ukazało. Byłam zaskoczona, zdumiona, cały czas wyobrażałam sobie, jak wtedy żyli ludzie. Teraz żałuję, że nigdy nie odważyłam się na to, by wprost zapytać babcię o tamte czasy. Ona co prawda wyraźnie nie lubiła takich pytań.

W 2010 r., kiedy już przestudiowałam ogrom materiałów dotyczących okresu II wojny światowej, napisałam powieść «Saga bursztynowa». To była moja czwarta powieść i pierwsza opowiadająca o tym okresie. Akcja odbywa się na Litwie. Nie wyobrażałam sobie wtedy, że będzie wojna, a Litwa będzie nas tak bardzo wspierać. W 2015 r. powieść została przetłumaczona na język litewski, ukazała się także w języku węgierskim i słowackim. Późniejsza powieść «Weto na szczęście» (2011) to już opowieść polsko-ukraińska, również poświęcona temu okresowi, której akcja rozgrywa się w Ostrogu.

– Jaka historia jest podstawą scenariusza «Szczedryka»? Czy to film o Pani rodzinie?

– To wymyślona historia, ale oparta na prawdziwych wydarzeniach ze wspomnień mojej babci. To od niej usłyszałam, jak Ukraińcy, Polacy i Żydzi żyli w zgodzie przed wkroczeniem władzy sowieckiej. Miała przyjaciół wśród jednych i drugich. Babcia miała staranne wykształcenie, biegle władała pięcioma językami: ukraińskim, polskim, jidysz, niemieckim i rosyjskim. Postać Sofii, głów-



nej bohaterki «Szczedryka», częściowo wzorowała na niej.

To, że ukrywała kogoś w czasie wojny, było w rodzinie tematem tabu. Ja też o tym długo nie wiedziałam. Dopiero moja kuzynka Ałła, która mieszkała w tej samej wsi, co moja babcia, powiedziała mi, że ta czasem mawiała: «Uczyłam szycia te Polki». Jakie Polki? Babcia odpowiadała: «To nie ma znaczenia. Zapomnij o tym».

Babcia Epistymia zmarła w 1995 r. Miesiąc po jej śmierci do wsi przyjechały dwie starsze kobiety z Polski i wypytywały o nią. Zaprowadzono je na cmentarz. Kobiety te twierdziły, że babcia je ukrywała. Przed wyjściem z domu smarowała ich twarze soikiem z dmuchawca. Przez to twarz była ciemna i opuchnięta. Niestety mnie wtedy nie było, a moi bliscy, z którymi te kobiety rozmawiały, zmarli, więc to wszystko, co mi powiedzieli.

Mówiono mi, że to gotowy materiał na powieść. Na to odpowiadam, że muszę znaleźć te kobiety, żeby się dowiedzieć więcej. Marzę, żeby one same lub ich dzieci się odezwały. Nie chcę, żeby stało się tak: zacznę fantazjować, a babci na górze to się nie spodoba.

Właściwie nic nie wiem: ile lat miały te ukrywane Polki, jak trafiły później do Polski. Tyle, że babcia uczyła je szycia i smarowała im twarze. Może były to polskie Żydówki? Czy jednak Polki? Nie potrafię dokładnie powiedzieć, przed kim się ukrywała, mogę jedynie stwierdzić, że ukrywała się do końca wojny.

Obozy stalinowskie w scenariuszu i filmie są także zaczerpnięte z życia babci. W 1947 r. została aresztowana i skazana na 20 lat łagru za związki z UPA. Następnie wyrok zmieniono na 10 lat, a w 1953 r., po śmierci Stalina, objęto ją amnestią. Z opowiadań dziadka wiadomo, że zaniósł do NKWD wszystkie kosztowności, które posiadała rodzina, aby wyrok był jak najłagodniejszy.

Kilka lat temu krewna opowiadała, że słyszała od swojej matki, jak moja babcia ostrzegała Polkę przed zagrożeniem ze strony UPA. Tej samej Polce udało się kiedyś uciec z matką mojej krewnej w trakcie wywózki przez Niemców na roboty przymusowe.

– Proszę opowiedzieć więcej o swoich wołyńskich korzeniach.

– Zacznę od wspomnianej babci ze strony ojca, której losy częściowo odzwierciedliłam w postaci Sofii ze «Szczedryka». Nazywała się Epi-

Ksenia Zastawska – autorka майже десятка романів, поетичної збірки та сценаріїв фільмів і вистав. Саме останні принесли їй справжню славу, а показ знятого за її сценарієм художнього фільму «Щедрик» з успіхом пройшов на великих екранах за кордоном та в Україні. Наприкінці грудня вона презентувала в Луцьку свою книгу «Щедрик. Моя сповідь».

– Значна частина ваших творів, зокрема й «Щедрик», присвячені 1939–1945 рр., дуже трагічному періоду історії України. Чому ви обрали саме цей часовий відрізок?

– Коли мені було 10 років, я перейшла в четвертий клас. У розкладі з'явився новий предмет «Історія», на якому нам якось розповідали про кінець 1930-х рр. Мені запам'яталася картинка, на якій люди з квітами радісно зустрічають радянського воїна. Коли я прийшла додому й розповіла бабусі (вона переїжджала до нас на зиму в Одесу, бо мала набути в сталінських таборах астму) про те, як Україну «звільнили від панської Польщі», вона відреагувала: «Їх ніхто не просив нас звільняти. І з квітами їх ніхто не зустрічав». Я перепитала: «А як було?» Бабуся натовість замовкла й заборонила мені про це говорити. Я запам'ятала цей епізод і потім інтерпретувала його у «Щедрику».

Заборонена тема викликала в мене як у дитини природний інтерес до цієї таємниці. Вже у старших класах, коли ми детальніше вивчали період 1930–1940-х рр., на моє запитання, як розуміти вираз «Велика Вітчизняна війна в рамках Другої світової війни», моя вчителька обурилася й не дала відповіді. З тієї пори її ставлення до мене відчутно погіршилося.

Правдивої літератури чи фільмів на цю тему в часи мого дитинства не було. Батьки воліли про це не розмовляти. Бабуся, навчена своїм гірким досвідом, теж відмовчувалася. Це все тільки підігрівало мій інтерес. В часи так званої перебудови, коли з'явилися тексти про цей період, я читала все, що виходило друком. Я була здивована, вражена, весь час малювала собі в уяві, як люди тоді жили. Зараз жалкую, що я так і не наважилася добре розпитати бабусю про ті часи. Їй, щоправда, такі питання не подобалися.

У 2010 р., коли матеріалів про період Другої світової війни було вивчено багато, я написала свій роман «Бурштинова сага». Це був

мій четвертий роман і перший про цей період. Події відбуваються в Литві. Я тоді не могла навіть уявити, що буде війна і що Литва так буде нас підтримувати. У 2015 р. роман переклали литовською мовою, також він вийшов угорською та словацькою. Пізніший роман «Вето на щастя» (2011 р.) – це польсько-українська історія, яка теж присвячена тому періоду та відбувається в Острозі.

– Яка історія лежить в основі сценарію «Щедрика»? Це фільм про вашу родину?

– Це вигадана історія, але вона базується на реальних епізодах із бабусиних спогадів. Це від неї я почула, як мирно разом жили до приходу радянської влади українці, поляки і євреї. В неї були друзі серед одних та інших. Бабуся була освіченою, вільно володіла п'ятьма мовами: українською, польською, ідишем, німецькою та російською. Образ Софії, головної героїні «Щедрика», я частково змалювала з неї.

Те, що вона когось переховувала під час війни, у сім'ї було темою табу. Я про це довгий час не знала. Лише моя двоюрідна сестра Алла, яка жила в одному селі з бабусею, розповідала, що в неї час від часу прохоплювалося: «Я навчала шити тих польок». Яких польок? Бабуся казала: «Не важливо. Забудь».

Бабуся Єпистимія померла в 1995 р. Через місяць після її смерті до села приїхали дві старші жінки з Польщі, питали про неї. Їх відвели на могилу. Ті жінки розповіли, що бабуся їх переховувала. Перед тим, як діти виходили з дому, вона мастила їхні обличчя соком кульбаби. Мабуть, від нього обличчя темніло й розпухало. На жаль, мене тоді не було, а мої рідні, з якими розмовляли ці жінки, померли, тож мені переказали тільки це.

Мені казали, що це готова основа для роману. Я натомість відповідала, що повинна знайти цих жінок, аби знати. Мрію, щоб відгукнулися вони чи їхні діти. Я не хочу, щоби вийшло так: я почну придумувати, а бабусі там, угорі, це не сподобається.

Не знаю фактично нічого: скільки років було тим польським дівчатам, яких переховували, як вони потім потрапили в Польщу. Тільки те, що бабуся вчила їх шити і мастила обличчя. Можливо, це були польські єврейки? Чи, може, польки? Від кого переховували, теж точно сказати не можу. Можу лише сказати, що ховали їх до кінця війни.

Сталінські табори у сценарії та фільмі теж узяті з бабусиною життя. В 1947 р. її заарештували і за зв'язки з УПА засудили до 20 років таборів. Потім вирок змінили на 10 років, а в 1953 р., коли помер Сталін, вона потрапила під амністію. З розповідей дідуся відомо, що він відніс у НКВД коштовності, які в них були, щоб вирок був якомога м'якшим.

Кілька років тому родичка розповіла, що чула від своєї мами, як моя бабуся попередила польську дівчину про небезпеку від УПА. Ця сама польська дівчина колись змогла з мамою моєї родички втекти під час вивезення німцями на примусові роботи.

– Розкажіть детальніше про свої волинські корені.

– Почну зі згаданої бабусі по батьковій лінії, долю якої я частково відобразила в Софії зі «Щедрика». Її звали Присяжнюк Єпистимія Андріївна, вона жила в селі Новорочиці на Рівненщині. Із сімейної легенди нам відомо, що її мама, тобто моя прабабуся, була полькою, її звали Ельжбета. Вона вийшла заміж за свого прадіда Андрія, українця. Той був староостою в місцевій православній церкві. За сі-

stymia Prysiażniuk, c. Andrija, mieszkała we wsi Noworoczycze (Noworodczyce) koło Ostroga na Równiejszczyźnie. Z rodzinnej legendy wiemy, że jej matka, czyli moja prababcia, była Polką, miała na imię Elżbieta. Poślubiła mojego pradziadka Andrija, Ukrainca. Był starostą w miejscowej cerkwi prawosławnej. Według rodzinnych opowieści prababcia przeszła na prawosławie; być może z tego powodu została wydziedziczona, choć trudno to stwierdzić z całą pewnością. Prababcia została pochowana na polskim cmentarzu. Kuzynka Ałła słyszała, że prababcia faktycznie pochodziła z innej wsi, ale z której nie wiadomo.

Babci Epistymii rodzice zapewnili wykształcenie, uczyła się w polskiej szkole z internatem. Jak już wspominałam, mówiła pięcioma językami. O tym, że moja babcia była w obozach stalinowskich, dowiedziałam się, gdy byłam już w 10 klasie. Mama wymogła na mnie obietnicę, że nikomu o tym nie powiem. Jak opowiadała mi ciocia Halina, siostra mojego ojca, kiedy jej matka Epistymia wróciła z obozów, wyglądała starzej niż nawet wtedy, gdy miała 80 lat. Cóрка nie poznała swojej matki. Babcia nabawiła się tam wielu chorób, w tym astmy. Zimą nie mogła już znieść wołyńskiego klimatu, więc na ten okres przeprowadzała się do Odessy. A lato spędzaliśmy u niej.

Niestety mam bardzo mało informacji o rodzinie ze strony ojca. W archiwum w Równem udało mi się znaleźć jedynie akt zawarcia ślubu mojej babci Epistymii i dziadka Andrzeja.

– Prawdziwe imię Pani to Oksana Prysiażniuk. Skąd wzięła się pseudonim?

– Moja twórczość zaczęła się od pisania piosenek dla dzieci. Zaproponowano mi wybór pseudonimu «muzycznego», więc przyjęłam nazwisko mojej matki, Zastawska. Moja mama zajmowała się muzyką, była solistką w zespole. Ksenia to imię, które nadano mi na chrzcie. Tak powstał dźwięczny pseudonim sceniczny, który wszystkim przypadł do gustu. Wierzę, że polskie nazwisko matki przyniosło mi szczęście. Chociaż moje piosenki nie stały się zbyt popularne, dzieci chętnie je śpiewały. Dzięki piosencek poznałam wielu przyjaciół, między innymi piosenkarkę i kompozytorkę Lilię Ostapenko, której przyjaźń i opinie szanuję.

– Pani wielokrotnie przepisywała scenariusz filmu «Szczedryk», bo tego wymaga sam proces powstawania filmu oraz odnalezienie w jego trakcie nowe szczegóły historyczne. Czy te ciągle zmiany były męczące?

– Wspominam ten czas z wdzięcznością, bo każdy reżyser, z którym współpracowałam, wniósł coś nowego. Kiedy scenariusz został oddany do użytku, jego pierwszym reżyserem został Oлександр Ітигілов. Przyszan szczerze, że czytając na Wikipedii listę jego filmów i osiągnięć, nawet się obawiałam, jak ułożyć się współpraca. Okazał się dobrym człowiekiem i świetnym specjalistą. Potem była współpraca ze znanymi ukraińskimi artystami, znakomitymi specjalistami – Tarasem Tkaczenką i Olesią Morguneć-Isajenko. Oczywiście przykro mi było wyrzucać niektóre wątki, sceny, ale ogólnie zmiany, o które mnie poproszono, nie powodowały większych konfliktów wewnętrznych ani interpersonalnych.

– Co Pani zmieniłaby dzisiaj w swoim scenariuszu, gdyby miała taką możliwość?

– Chyba globalnie nie zmieniłabym niczego. Jedyne, czego mi brakuje, to atmosfera Stanisławowa. W scenariuszu dużo uwagi poświęcałam opisowi miejsca akcji: jak wyglądał dom, pokoje, schody... Kiedy miałam spotkanie z mieszkańcami Iwano-Frankiwska, też mi powiedzieli, że chcieliby zobaczyć w filmie więcej widoków swojego miasta.

A w Łucku pewna kobieta zapytała: «Czy finał nie wydaje się Pani zbyt bajeczny? Oglądając film, nie spodziewaliśmy się z mężem takiego hollywoodzkiego zakończenia». Powiedziałam jej, że miałam mniej optymistyczny finał: Jarosława w celi śpiewa «Szczedryka», a jej matka, Sofia, niby podchwytuje pieśń w syberyjskim obozie. I niech widzowie samodzielnie wyobrażą sobie, jak potoczyły się losy bohaterów, czy w ogóle te losy jakoś się potoczyły, czy Jarosława będzie w stanie rozwinąć swój talent. Przecież system sowiecki zrujnował życie wielu ludziom. Wiem o tym nie tylko z książek: osoby, z którymi rozmawiałam, opowiadały mi o swoich dziejach i losach swoich bliskich.

Ekspertki oceniający scenariusz uznali, że zakończenie powinno dawać nadzieję. Dla mnie ważniejsze było skłonienie ludzi do myślenia, zainteresowanie ich historią. Jednak tak naprawdę nie wiem, jaki finał byłby lepszy.

– Dlaczego Pani zdaniem film odniósł taki sukces? Ludzie chcieli odkryć tę warstwę



ukraińsko-polsko-żydowskiego współlistnienia, czy powodem było coś innego?

– Myślę, że ludzi pociągała odkryta nieznaną wcześniej dla nich karta ich historii. Propaganda sowiecka wypaczyła ją i zmieniła. Wiele osób o niej nie wiedziało i znajdowało się pod wpływem narracji «Kakaja wojna? To jest wyzwolenie», którą przedstawiłam w scenariuszu. Pokazałam, jak ludzie naprawdę żyli, i to zmieniło wiele rzeczy w umysłach widzów. Kolejnym czynnikiem było to, że niestety historia się powtórzyła. Ludzie patrzą teraz na ekran przez pryzmat własnych doświadczeń. Rozumieją, że to już się wydarzyło, wiedzą, co może się wydarzyć, gdy przyjdą Rosjanie.

Ale nawet przed pełnowymiarową inwazją wszyscy ci, którzy czytali scenariusz, płakali. Bo to jest historia zagłady narodów. Historia zniszczenia i zatajenia prawdy: zarówno o oprawcach, jak i o ofiarach.

– Co skłoniło Panią, rosyjskojęzyczną mieszkankę Odessy, do pisania po ukraińsku?

– Moi rodzice w dzieciństwie mówili po ukraińsku. Ojciec Wołodymyr – bo pochodzi z zachodu Ukrainy, a matka Walentyna... Rodzina mojej mamy została skądś przesiedlona, o ile rozumiem, «zgulili» dokumenty celowe. Historię jej rodziny można prześledzić tylko z Doniecka. Dziadek ciężko tam pracował, mama pamięta, jak mieszkali w jakichś barakach, ale w rodzinie mówiono wyłącznie po ukraińsku. Już w szkole moja mama musiała uczyć się języka rosyjskiego. Mama śpiewała w zespole górniczym w Doniecku, była solistką. Tata miał przejść na język rosyjski podczas nauki w szkole wojskowej, gdzie został przymusowo wysłany, choć marzył o tym, by zostać lekarzem. Można też napisać osobną powieść na temat «resocjalizacji dzieci wrogów ludu». Po ślubie moi rodzice przenieśli się do Odessy, gdzie wszyscy mówili po rosyjsku. Dlatego w naszej rodzinie także rozmawialiśmy w języku rosyjskim.

Kiedy jednak w 2014 r. Putin ogłosił, że przychodzi wyzwolić osoby rosyjskojęzyczne, powiedziałam, że nie mówię już po rosyjsku, przestaję współpracować z Rosjanami i usuwam moje nazwisko z napisów końcowych serialu, nad którym pracowałam. Był skandal, straciłam część filmografii. W tym okresie pracowałam przy wielu serialach. Straciłam też sporo pieniędzy. Ale lepiej stracić pieniądze niż sumienie.

Moja córka też przeszła na ukraiński. Zięć, który wychował się na Kijowszczyźnie, a jego rodzice pochodzą z obwodu żytomierskiego, nigdy w ogóle nie mówił po rosyjsku. Walczy na froncie od pierwszego dnia.

Czyli można powiedzieć, że do przejścia na język ukraiński i napisania «Szczedryka» skłoniły mnie wydarzenia 2014 r. A ponadto list od mojej koleżanki, już byłej. W 2014 r., zaraz po Majdanie, siły prorosyjskie w Odessie zaczęły destabilizować sytuację w mieście. Wśród ich hasła było to, że Ukraina została wymyślona przez Lenina, że jest sztucznie stworzonym państwem, które nigdy nie istniało. I to samo zdanie usłyszałam od mojej koleżanki, która od wielu lat mieszka z rodziną w Warszawie. Miała dobre wykształcenie, w 1991 r. głosowała za niepodległością Ukrainy, a w połowie lat 90. ze względu na kłopoty materialne wyjechała. Co zmieniło jej światopogląd? Za jakiś czas odnalazłam wyjaśnienie: na emigracji poczuła się samotna i znalazła ukojenie w promoskiewskim Kościele Prawosławnym...

Zatem «Szczedryk» jest moim sposobem na obalenie rosyjskiego mitu, ponieważ piosenka, która dała nazwę scenariuszowi, pochodzi z dawnych czasów, kiedy Nowy Rok obchodzono wio-

mejnimi przekazami, prababusa перейшла у православ'я; можливо, саме за це її позбавили спадщини, проте важко сказати точно. Прабабуса похована на польському кладовищі. Двоюрідна сестра Алла чула, що насправді прабабуса походила з іншого села, але з якого – невідомо.

Бабусі Єпистимії батьки дали гарну освіту, вона навчалася в польському пансіоні. Володіла, як я вже згадувала, п'ятьма мовами. Проте, що бабуса була у сталінських таборах, я дізналася, коли була в 10-му класі. Мама взяла з мене слово, що я нікому про це не розкажу. Як розповідала моя тітка Галина, татова сестра, коли її мама Єпистимія повернулася з таборів, вона виглядала старшою, ніж навіть коли їй було 80 років. Дочка не впізнала рідної матері. У таборах бабуса набула багато хвороб, зокрема астму. Вона вже не могла знести взимку волинський клімат, тому перебралася на холодну пору року до Одеси. А влітку ми їхали до неї.

На жаль, я маю дуже мало даних про свою рідню по батьковій лінії. Коли звернулася в рівненський архів, не вдалося знайти тільки запис про шлюб моєї бабусі Єпистимії та діда Андрія.

– Ваші справжні ім'я та прізвище – Оksana Присяжнюк. Звідки взявся творчий псевдонім?

– Моя творчість почалася з написання дитячих пісень. Мені запропонували обрати якийсь «музичний» псевдонім, тож я взяла мамине прізвище Заставська. Моя мама займалася музикою, була солісткою в ансамблі. Ксенія – це ім'я, яке мені дали при хрещенні. Так утворився звучний сценічний псевдонім, який сподобався всім. Вважаю, що мамине польське прізвище принесло мені щастя. Хоч мої пісні не стали дуже відомими, але діти їх співали. Завдяки пісням у мене з'явилося багато друзів, серед них – співачка і композиторка Лілія Остапенко, чію дружбу і чію думку я шаную.

– Ви багато разів переписували сценарій «Щедрика», адже цього вимагає і сам процес створення фільму, і нові знайдені під час цього процесу історичні подробиці. Як це впливало на вас, чи не втомлювали постійні зміни?

– Я згадую цей час із вдячністю, адже кожен режисер, із яким я співпрацювала, вносив щось нове. Коли сценарій узяли в роботу, першим режисером став Олександр Ітигілов. Чесно зізнаюся, що коли прочитала у «Вікіпедії» перелік його робіт і здобутків, то навіть переживала, як складеться співпраця. Він виявився гарною людиною і фахівцем. Потім була співпраця з відомими українськими митцями, чудовими спеціалістами Тарасом Ткаченком та Олесею Моргунець-Ісаєнко. Звісно, мені було шкода викидати деякі лінії, епізоди, але загалом зміни, які мене просили зробити, не викликали великих внутрішніх чи міжособистісних конфліктів.

– Що сьогодні ви змінили б у своєму сценарії, якби мали таку можливість?

– Напевно, я нічого глобально не міняла б. Єдине, чого мені не вистачило, то це атмосфери Станіслава. У сценарії я приділила багато уваги описові місця дії: як виглядав будинок, кімнати, сходи... Коли я мала зустріч із мешканцями Івано-Франківська, вони теж сказали, що хотіли би побачити більше свого міста у фільмі.

А от у Луцьку одна жінка спитала: «Чи не здається вам фінал занадто казковим? Ми з чоловіком, дивлячись фільм, не очікували такого

голлівудського закінчення». Я їй відповіла, що в мене був менш оптимістичний фінал: Ярослав в карцері співає «Щедрика» і його наче підхоплює в сибірському таборі її мама Софія. І нехай люди самі думають, як склалася доля героїнь, чи взагалі вона, та доля, якимось склалася, чи зможе Ярослав реалізувати свій талант. Адже совєтська система поламала життя дуже багатьом. Про це я не тільки читала: мені розповідали люди, з якими розмовляла, про власні долі та долі своїх рідних.

Експерти, оцінюючи сценарій, вважали, що фінал має давати надію. Для мене ж було важливішим змусити людей задуматися, зацікавитися своєю історією. Проте як насправді краще, я не знаю.

– Чому, на вашу думку, фільм мав такий успіх? Люди хотіли відкрити для себе цей пласт українсько-польсько-єврейського співжиття чи причина в чомусь іншому?

– Думаю, що людей привабила відкрита невідома сторінка їхньої історії. Совєтська пропаганда її викривила, змінила. Багато людей її не знали, не задумувалися над нею, перебували під впливом наративу «Какая такая война? Это освобождение», який я змалювала у сценарії. Я ж показала, як люди насправді жили, і це багато чого змінило у їхній свідомості. Ще одним фактором стало те, що, на жаль, історія повторилася. Люди дивляться зараз на екран через призму власних переживань. Вони розуміють, що це вже було, розуміють, що може бути, коли прийдуть росіяни.

Хоча й до повномасштабного вторгнення всі, хто читав сценарій, плакали. Це історія знищення народів. Знищення і приховування правди: і про катів, і про жертв.

– Що спонукало вас, російськомовну одеситку, писати українською?

– Мої батьки в дитинстві розмовляли українською. Тато Володимир – оскільки походить із заходу України, а мама Валентина... Родину лами звідкись переселили, вони, наскільки я зрозуміла, навмисне «загубили» документи. Історія її родини прослідковується лише з Донецька. Дідусь там важко працював, мама пам'ятає, як вони жили в якихось бараках, але в сім'ї спілкувалися виключно українською. Вже у школі мамі довелося навчатися російською мовою. Мама співала в шахтарському ансамблі в Донецьку, була солісткою. Татові судилося перейти на російську мову під час навчання у військовому училищі, куди його відправили примусово, хоч він мріяв стати лікарем. На тему «перевиховання дітей ворогів народу» теж можна написати окремий роман. Після одруження мої батьки перебралися до Одеси, де всі розмовляли російською. Тож у нас в сім'ї спілкування теж було російською.

Але коли у 2014 р. Путін заявив, що він іде звільняти російськомовних, я сказала, що більше не розмовляю російською, припиняю співпрацю з росіянами і знімаю своє ім'я з титрів у серіалі, що мав вийти. Був скандал, я втратила частину своєї фільмографії. У той період я працювала в багатьох серіалах. Я втратила досить значні кошти. Але краще втратити гроші, ніж совість.

Донька теж перейшла на українську. А зять, який виріс у Київщині, а його батьки – з Житомирщини, узагалі ніколи не розмовляв російською, він із першого дня воює.

Тобто можна сказати, що до переходу на українську і до написання «Щедрика» мене спонукали події 2014 р. А ще лист від моєї, вже колишньої, подружки. У 2014 р., одразу після Майдану, проросійські сили почали розхищувати ситуацію в Одесі. Серед їхніх лозунгів було те, що Україну придумав Ленін, що це штучно створена держава, якої ніколи не було. І таку саму фразу я почула від своєї подружки, яка вже багато років жила із сім'єю у Варшаві. В неї була гарна освіта, в 1991 р. вона голосувала за незалежність України, а в середині 1990-х рр. через економічні негаразди виїхала. Що змінило її світогляд? Потім знайшлося пояснення: в еміграції вона почувалася самотньо і знайшла втіху в церкві московського патріархату...

Тож «Щедрик» – моє спростування російського міфу, адже пісня, яка дала назву сценарію, походить ще з тих древніх часів, коли Новий рік святкували навесні. Саме тому героїнею тепер уже зимової пісні є ластівка.

До речі, росіяни вкрали фільм «Щедрик»: переказали російською й розмістили на своїх піратських сайтах.

– Як ви стали членкинею Волинського товариства польського мистецтва «Барви рубевів»?

снє. Дlatego bohaterką aktualnie zimowej pieśni jest jaskółka.

Нawiasem mówiąc, Rosjanie ukradli film «Szczedryk» i tłumacząc go na język rosyjski umieścili na swoich pirackich stronach internetowych.

– Як Pani została członkinią Wołyńskiego Towarzystwa Sztuki Polskiej «Barwy Kresowe»?

– Kiedy zrozumiałam, że można wydawać książki i że interesują one czytelników za granicą, bardzo zależało mi na tym, aby moje utwory zostały przeczytane przede wszystkim w Polsce. Za pomocą Internetu znalazłam tłumaczkę Małgorzatę Bołotin, Polkę z Łucka. Poznałyśmy się. Wkrótce przeczytała moje «Weto na szczęście». Spodobała jej się ta powieść, więc ją przetłumaczyła. Małgorzata przez wiele lat mieszkała w Odessie. Tłumaczenie nie doczekało się jeszcze publikacji z przyczyn od nas niezależnych, ale nie tracimy nadziei.

W 2018 r. wspólnie z Małgorzatą zaprezentowałyśmy kilka moich powieści, a wśród nich wspomniane «Weto na szczęście» i powieść-pamiętnik deportowanej Polki «STEK. Koronki życia». W ramach tournée promocyjnego spotkałam się z czytelnikami w Łucku, w Wołyńskim Muzeum Krajoznawczym. Była to pierwsza dwujęzyczna prezentacja moich utworów. Druga odbyła się niedawno w Wilnie, kiedy przedstawiałam moją najnowszą książkę «Szczedryk. Moja spowiedź».

Pamiętam z prezentacji w Łucku urokliwy występ artystów z Towarzystwa Sztuki Polskiej «Barwy Kresowe». Na tym spotkaniu została uroczystie przyjęta do tej organizacji.

Później Małgorzata zaproponowała mi napisanie sztuki dla dziecięcego Twórczego Studia Teatralnego Natalii Żurawlowej. Powstał dramat pod tytułem «Serenada Życia», zespół podjął pracę, ale najpierw pandemia, a potem wojna uniemożliwiła nam jego wystawienie. Muszę zauważyć, że czas akcji spektaklu to znowu rok 1939. Wciąż nie tracimy nadziei, że widzowie go zobaczą.

– Nad czym Pani teraz pracuje?

– Od dawna marzyłam o nakręceniu «Weta na szczęście» na podstawie mojej powieści o tym samym tytule. Teraz współpracujemy z reżyserką Olgą Zolotariową nad 8-odcinkowym serialem, dopracowując scenariusz. Ogólnie lubię pracować z reżyserami. Natychmiast oferują własną wizję, podsuwają pomysły i jako autor szybko mogę je zrealizować. Ukończyliśmy już pracę nad pierwszym odcinkiem, a Małgorzata nawet przetłumaczyła go na język polski. Marzy nam się, że będzie ciekawy dla widza polskiego i będziemy mogli zrealizować ten serial wspólnie.

Rozmawiał Anatol Olich

Na zdjęciach: Prezentacja książki «Szczedryk. Moja spowiedź». Łuck, 22 grudnia 2023 r.

– Коли я зрозуміла, що можна видавати книжки і що вони цікавлять читачів за кордоном, для мене було дуже важливо, щоб мої твори прочитали саме в Польщі. Я знайшла в мережі перекладачку Малгожату Болотін, польку з Луцька. Ми познайомилися, вона прочитала моє «Вето на щастя». Роман їй сподобався, вона його переклала. До речі, Малгожата багато років прожила в Одесі. Переклад поки що, в силу незалежних від нас обставин, не вдалося видати, але ми не втрачаємо надії.

У 2018 р. ми разом із Малгожатою зробили презентацію кількох моїх романів, серед них – згаданий «Вето на щастя» і «STEK. Мереживо життя», роман-щоденник депортованої польської дівчинки. В рамках промоційного туру в мене була зустріч із читачами в Луцьку, у Волинському краєзнавчому музеї. До речі, це була перша двомовна презентація моїх творів. Друга така нещодавно відбулася у Вільнюсі, коли була представлена остання моя книжка «Щедрик. Моя спowiedь».

Запам'ятався на тій презентації в Луцьку гарний виступ артистів із Товариства польського мистецтва «Барви рубежів». На цій зустрічі мене урочисто прийняли в цю організацію.

Згодом Малгожата запропонувала мені написати на основі роману п'єсу для дитячої театральної студії Наталії Журавльової. П'єса

«Серенада життя» була створена, колектив розпочав роботу, але спочатку COVID-19, а потім війна завадили нам її поставити. До речі, час дії п'єси – знову 1939 р. Ми все ж не втрачаємо надії, що глядачі її побачать.

– Над чим ви працюєте зараз?

– Я давно мріяла зняти «Вето на щастя» за моїм однойменним романом. Зараз ми разом із режисеркою Ольгою Золотарьовою працюємо над 8-серійним серіалом, перепишуємо, дошліфовуємо сценарій. Я взагалі люблю працювати з режисерами. Вони відразу пропонують своє бачення, ти чуєш побажання й одразу їх враховуєш. Першу серію ми відпрацювали повністю, а Малгожата навіть переклала її польською мовою. Мріємо, що це буде цікаво польській стороні й нам вдасться зняти серіал спільно.

Розмовляв Анатолій Оліх

На фото: Презентація книжки «Щедрик. Моя спowiedь». Луцьк 22 грудня 2023 р.

Харцерче і пластуни в walce z bolszewikami

Харцери і пластуни в боротьбі з більшовиками

На плацу przed Zdobunowską Rejonową Administracją Wojskową otwarto wystawę «Харцерче і мłодzież українська в wojnie z bolszewikami».



Експозиція została przygotowana przez Towarzystwo Projektów Edukacyjnych we współpracy z Hufcem Harcerskim «Wołyń» Harcerstwa Polskiego na Ukrainie. Wystawa jest dwujęzyczna i składa się z dwóch części: jedna z nich jest poświęcona harcerstwu w wojnie z bolszewizmem, druga – ukraińskiej młodzieży w walce z bolszewikami.

W zeszłym roku wystawa była eksponowana w Warszawie przed Polską Akademią Nauk, następnie przez rok podróżowała po Polsce. Pod koniec 2023 r. odwiedziła Kostiuchnowkę i Buczę, a 6 stycznia została zaprezentowana w Zdobunowie.

Udział w wernisażu wzięła młodzież ze Zdobunowskiego ośrodka harcerskiego, пластуни z Równego, Kołodенки, Zdobunowa i Dubna oraz miejscowi mieszkańcy.

Jak zaznaczył Aleksander Radica, komendant Hufca Harcerskiego «Wołyń», wystawa będzie eksponowana w Zdobunowie przez dwa tygodnie. Następnie planuje się, że odwiedzi Ostróg, Równе i Kamieniec Podolski.

«Projekt wystawy pojawił się w 2020 r, w setną rocznicę podpisania sojuszu Petlura–Piłsudski.

Najpierw przygotowano plansze poświęcone polskim harcerzom, a później opracowano ukraińską część wystawy» – powiedział Aleksander Radica.

O ekspozycji zgomadzonym powiedział kapelan rówieńskiego środowiska «Пласту» o. Witalij Porowczuk.

Wystawa porusza temat udziału harcerzy w bitwie pod Zadwір'ям, obronie Пlocka oraz bitwie pod Ossowem. Ukraińska część wystawy przedstawia bitwę pod Krutami, początki działalności Пласту oraz obronę Zamościa pod dowództwem Marka Bezruczki. Przybliży także sylwetki пластунов, którzy po 2014 r. zginęli в walce ze współczesnymi bolszewikami.

Po otwarciu wystawy harcerze i пластуни udali się do Zdobunowskiego Muzeum Krajoznawczego. Tutaj obejrzeli film «Szczedryk», jeden z najbardziej kasowych w historii kina ukraińskiego, którego produkcję sfinansowały wspólnie Ukraińskie Kino Państwowe i polscy sponsorzy.

Nie zabrakło również wspólnego wykonania pieśni harcerskich i пластовых, gier i pysznej kaszy gotowanej в piecu.

Natalia Denysiuk

Zdjęcia udostępnione przez Aleksandra Radicę

На площі перед Здобунівською районною військовою адміністрацією відкрили виставку «Харцерство та українська молодь у війні проти більшовиків».



Експозицію підготувало Товариство освітніх проєктів у співпраці з харцерами загону «Волинь» Польського харцерства в Україні. Вона двомовна і складається з двох частин: одна присвячена харцерству у війні проти більшовиків, друга – боротьбі української молоді з більшовиками.

Торік виставку експонували у Варшаві на площі перед Польською академією наук, а потім протягом року вона подорожувала Польщею. Наприкінці 2023 р. вона побувала в Костюхнівці й Бучі, а 6 січня її представили у Здобунові.

Участь у відкритті виставки взяли молоді зі Здобунівського харцерського осередку, пластуни з Рівного, Колоденки, Здобунова й Дубна та місцеві мешканці.

Як розповів командант харцерського загону «Волинь» Олександр Радіца, у Здобунові з експозицією можна буде ознайомитися протягом двох тижнів. Далі у планах – мандрівки до Острога, Рівного та Кам'янця-Подільського.

«Проект виставки з'явився ще у 2020 р., в соту річницю підписання договору Петлюра–Пілсудський. Спочатку зробили стенди про

польське харцерство, згодом – українську частину виставки», – сказав Олександр Радіца.

Про експозицію присутнім на відкритті розповів отець Віталій Порочук, капелан рівненських пластунів.

Виставка зображує участь харцерів у битві під Задвір'ям, обороні Пlocka та битві під Ossowem. В її українській частині йдеться про зародження «Пласту», бій під Крутами та оборону Замостя під командуванням Марка Безручка. Можна тут довідатися також про пластунів, які загинули в боротьбі із сучасними більшовиками від 2014 р. до сьогодні.

Після відкриття виставки харцери і пластуни зібралися в Здобунівському краєзнавчому музеї. Тут вони подивилися фільм «Щедрик» – один із найкасовіших в історії українського кінематографу, зйомки якого спільно профінансували українське Держкіно та польські спонсори.

Не обійшлося й без спільного виконання харцерських і пластових пісень, ігор та смачної каші, приготовленої в печі.

Наталія Денисюк
Фото надав Олександр Радіца

Sanah – piosenkarka skazana na wielki sukces

Sanah – співачка, приречена на неймовірний успіх

15 sierpnia 2023 r. zagrała piękny koncert na Stadionie Śląskim w Chorzowie, potem wystąpiła jeszcze na Stadionie Narodowym im. Kazimierza Górskiego w Warszawie i w końcu zachwyciła widzów na Polsat Plus Arenie w Gdańsku. W minionym roku wszędzie zapełniła stadiony po brzegi. Jej piosenek łącznie słuchało ponad 170 tysięcy widzów.

Zuzanna Irena Grabowska, bo tak nazywa się piosenkarka, zaczęła swoją karierę bardzo skromnie: umieszczała od roku 2014 swoje utwory na YouTube i Periscope. Jednak w ciągu kilku lat zyskała sławę, o jakiej marzą zaczynający stawać swoje pierwsze kroki wokaliści i muzycy.

Dzisiaj ma już na swoim koncie cztery albumy studyjne: «Królowa dram», «Irenka», «Uczta», «Sanah śpiewa poezję» oraz jeden album koncertowy «Bankiet u Sanah», trzy minialbumy i sześć singli.

Jej pseudonim «Sanah» powstał po skróceniu angielskiej wersji pierwszego imienia Susannah. Wcześniej śpiewała krótko jako Zuzia Jurczak i występowała także pod pseudonimem Ayreen.

2 września 2023 r. artystka skończyła 26 lat, a już można powiedzieć, że osiągnęła olbrzymi sukces artystyczny i wielką popularność w Polsce.

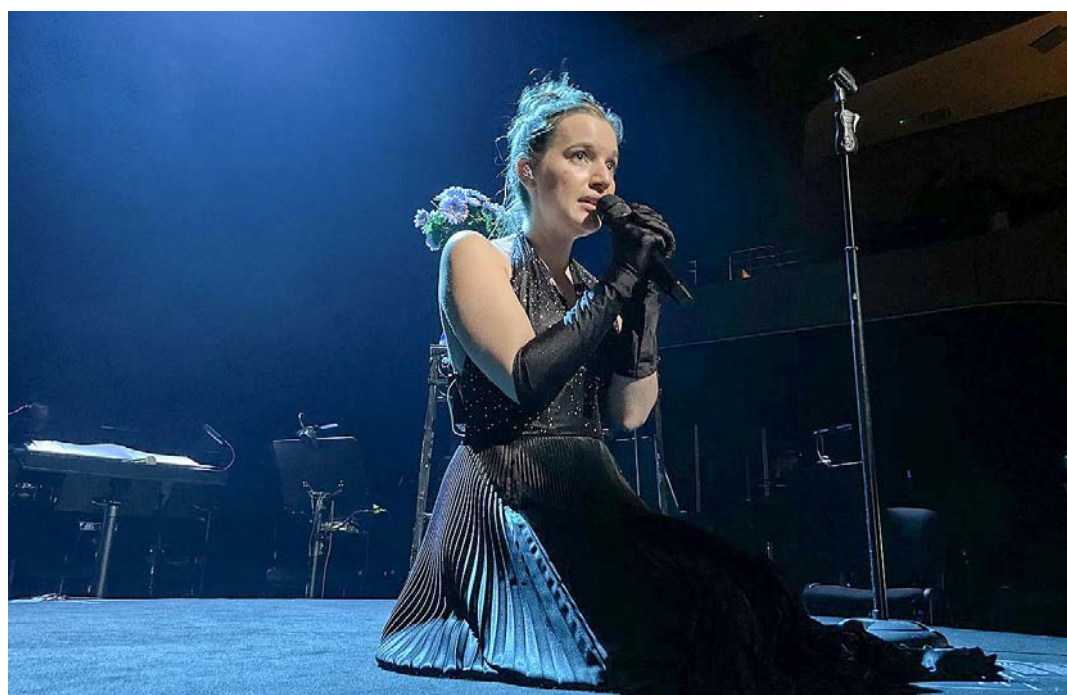
Z muzyką jest związana od dziecka. W szkole muzycznej uczyła się najpierw grać na skrzypcach, a potem na pianinie. W 2019 r. obroniła pracę licencjacką w klasie skrzypiec na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie. W 2021 r. obroniła pracę magisterską w zakresie instrumentalistyki.

W tym samym 2021 r. Sanah zaręczyła się ze Stanisławem Grabowskim, by w roku następnym wziąć z nim ślub bez zbędnego rozgłosu. O swoim związku śpiewa w piosence «Ten Stan». Razem z mężem wystąpiła w teledyskach do piosenek: «Święty Graal», «Kolońska i szlugi», «Do gwiazd w sztambuch» oraz «Pocałunki».

Przełomową piosenką w jej karierze jest na pewno przebieg «Szampan». Po nim ciekawe i wpadające w ucho utwory wyrastały już jak grzyby po deszczu: «Melodia», «Ale jazz» – zaśpiewane z Vito Bambino, «Cześć, jak się masz?», «Nic dwa razy» polskiej noblistki Wisławy Szymborskiej i «Eldorado».

Dużą część swoich piosenek Sanah śpiewa z różnymi wykonawcami i zespołami, choćby «Szary świat» z zespołem «Kwiat Jabłoni», «Tęsknię sobie» z Arturem Rojkiem, «Sen we śnie» z Grzegorzem Turnaem czy «Ostatnia nadzieja» z Dawidem Podsiadło.

Portale internetowe piszą, że dzięki niej młodzież poznaje polską poezję, tak często odrzucaną jako niepotrzebną. Śpiewa między innymi «Nic dwa razy» Wisławy Szymborskiej, «Pocałunki» Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, «Do gwiazd, w sztambuch» Adama Mickiewicza, «Kamień» Adama Asnyka, «Hymn» Juliusza Słowackiego, «Da Bóg kiedyś zasiąść w Polsce wolnej» Jana Lechonia oraz «Pisz do mnie listy» Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.



Interesujące jest też to, że piosenkarka sięga po różne style muzyczne: pop, art, dance, synth i indie pop, poezję śpiewaną. I we wszystkich realizuje się wyśmienicie.

Piosenki Sanah zagościły także w Szkole Polskiej w Kowlu, działającej przy miejscowym Towarzystwie Kultury Polskiej, gdzie wykonywały ją uczennice Sofia Samoniuk, Anhelina Piweń i Nadzieja Fedosiuk. Były to utwory: «Melodia» oraz «Ale jazz».

Należy mieć pewność, że artystka jeszcze wielokrotnie zaskoczy fanów współczesnej piosenki i nowego pokolenia artystów polskiej sceny muzycznej. Trzymamy kciuki za rozwój jej kariery, ciekawe pomysły, twórcze inspiracje, następne single, minialbumy i albumy na różnych nośnikach. Życzymy jej milionów odsłon następnych utworów w Internecie i wielu koncertów na żywo.

Zachęcamy czytelników do wejścia na stronę artystki: sanah.pl. Znajdziemy tu informacje o niej, jej koncertach, albumach, a także sklep z gadżetami. Miłego słuchania i przeglądania!

Wiesław Pisarski,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowla przez ORPEG

Na zdjęciu: Sanah podczas koncertu. Autor: Augustyński, CC BY-SA 4.0.

15 серпня 2023 р. вона влаштувала чудовий концерт на Сілезькому стадіоні в Хожуві, потім виступила на Національному стадіоні імені Казімежа Гурського у Варшаві, а далі захопила глядачів на стадіоні Polsat Plus Arena у Гданську. Всі стадіони, на яких вона виступала торік, були заповнені вщерть. Її пісні почули понад 170 тис. глядачів.

Того ж самого 2021 р. Sanah заручилася зі Stanisławem Grabowskim, а вже наступного року вони без зайвого розголосу взяли шлюб. Про свої стосунки виконавиця співає у пісні «Цей стан». Разом із чоловіком вона знімалася у кліпах на композиції «Святий Грааль», «Одеколон і косячки», «До зірок у альбом» та «Поцілунки».

Визначальною піснею в її кар'єрі, безумовно, можна назвати хіт «Шампанське». Після нього цікаві й відомі твори з'являлися як гриби після дощу: «Мелодія», виконаний разом із Віто Бамбіно «Але джаз», «Привіт, як справи?», «Нічого двічі» на слова польської лауреатки Нобелівської премії Віслави Шимборської та «Ельдорадо».

Багато пісень Sanah записала разом з іншими виконавцями та колективами. Наприклад, це «Сірий світ» із гуртом «Яблуневий цвіт», «Я собі сумую» з Артуром Ройком, «Сон уві сні» із Гжегожем Турнау, «Остання nadzieja» з Давідом Подсядло.

ЗМІ пишуть, що завдяки їй молодь пізнає польську поезію, яку раніше часто відкидала як непотрібну. Артистка, наприклад, співає «Нічого двічі» Віслави Шимборської, «Поцілунки» Марії Павліковської-Ясножевської, «До зірок, в альбом» Адама Міцкевича, «Камінь» Адама Асника, «Гімн» Юліуша Словацького, «Хай Бог дасть колись у Польщі вільний» Яна Лехоня та «Пиши мені листи» Кшиштофа-Каміля Бачинського.

Співачка виконує композиції в різних музичних стилях: поп, арт, денс, синт, інді-поп, авторська пісня. І у всіх робить це чудово.

Пісні Sanah звучали також у Польській школі в Ковелі, яка діє при місцевому Товаристві польської культури. Тут їх співали учениці Софія Самонюк, Ангеліна Півень і Надія Федосюк. Це були композиції «Мелодія» та «Але джаз».

Звісно, співачка ще не раз здивує поціновувачів сучасної пісні й нового покоління артистів польської музичної сцени. Тримаймо кулаки за розвиток її кар'єри, цікаві ідеї, творче натхнення, наступні сингли, міні та повні альбоми на різних носіях. Бажаємо їй мільйонів переглядів наступних відеоробіт в інтернеті та багатьох концертів наживо.

Запрошуємо читачів відвідати сторінку артистки: sanah.pl. Тут ви знайдете інформацію про неї, її концерти, альбоми, а також онлайн-магазин. Гарного прослуховування й перегляду!

Веслав Пісарський,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG

На фото: Sanah на концерті. Автор: Augustyński, CC BY-SA 4.0.

Премія імені Юліуша Бардаха

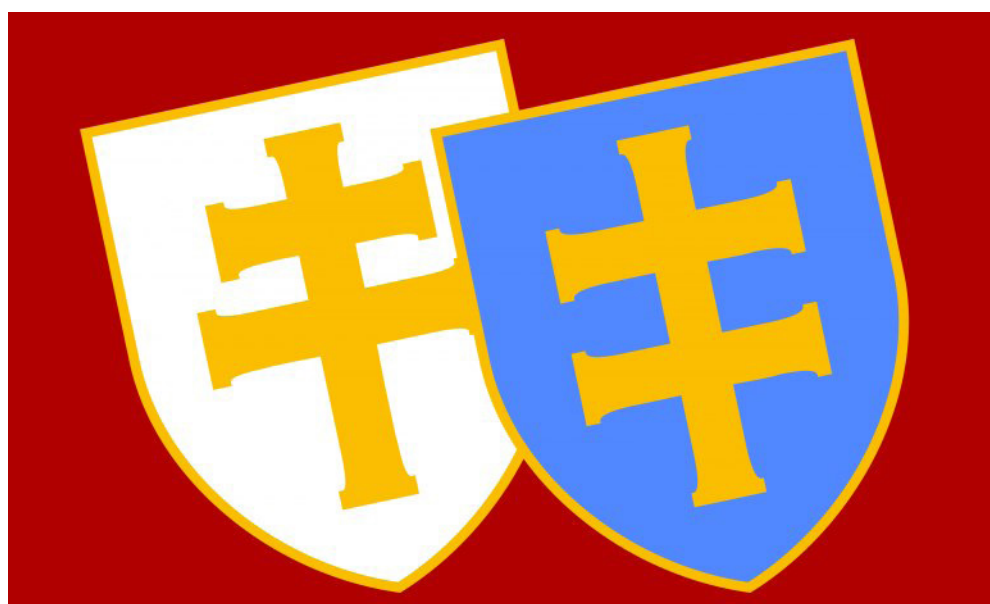
Інститут Великого князівства Литовського оголосив шостий конкурс на здобуття Премії імені Юліуша Бардаха. Її надають за кандидатські дисертації, присвячені ідеям та історії Великого князівства Литовського (ВКЛ).

Пріоритет надаватимуть роботам, присвяченим державним, правовим і культурним традиціям ВКЛ, ідеям ВКЛ, які проявлялися в XIX і XX ст., а також темам, що розкривають історію як мінімум двох сучасних держав, території яких раніше входили до складу ВКЛ: Литви, Білорусі, України та Польщі.

Заявку можуть подавати громадяни будь-якої країни, які представляють кандидатську дисертацію, захищену у 2022–2023 рр. Кінцевий термін подачі заявок – 1 березня 2024 р.

Додаткову інформацію можна знайти на сайті www.ldki.lt/pl/bardach/.

Джерело: ldk.lt



Lans

W kawiarni, przy sąsiednim stoliku, dwa wystrojone, lub jak ktoś woli przebrane, plastikowe «glonojady» rozmawiały o planach na wypoczynek zimowy. Nie trzeba było mieć słuchu jak nietoperz, aby dowiedzieć się o czym mówią, ponieważ obie panie zupełnie bez żadnego skrępowania wypowiadały swe myśli w sposób jasny, prosty i głośny.

«Z moim «misiem» jadę na narty do...» – tu padła nazwa niezwykle popularnego i bardzo drogiego kurortu znanego ze sportów zimowych. «Przecież ty nie umiesz jeździć na nartach, no na niczym nie umiesz» – rezolutnie zdziwiła się koleżanka. «To trzeba koniecznie na czymś tam zimą po stoku zjeżdżać, żeby sobie w Alpach wypocząć?» – rzucając lekkiego focha, zdziwiła się teraz druga.

«Muszę sobie tylko kupić jakieś wystrzałowe, no oczywiście markowe, ciuchy. Kombinezon, rękawiczki profesjonalne, okulary, może nawet jakieś narty super, byleby tylko były lekkie, no wiesz wszystko. W końcu do kawiarni deptakiem też trzeba jakoś dojść, a nie zamierzam się pocić poza sauną».

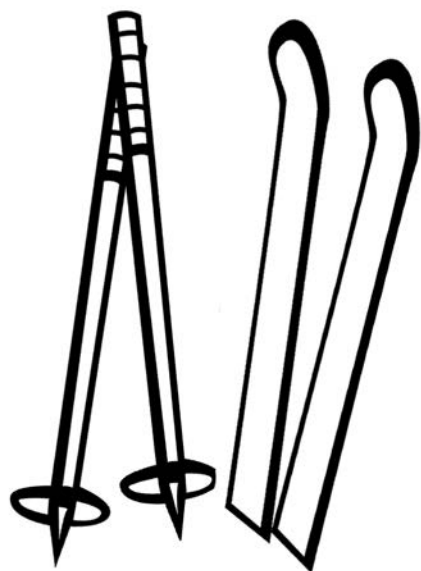
Mimo, że rozmowa zapowiadała się nader ciekawie, jednak w trosce o własne zdrowie psychiczne zrezygnowałam z dalszego jej słuchania i opuściłam kawiarnię.

Jednakże jak się czegoś takiego wysłucha, to później nie da się już tego «odsłuchać» i trzeba chwilę przeznaczyć na rozmyślanie sprowokowanego tematem tak uczęszanej wymiany zdań.

W zamierzeniach i planach najszczerzych miał być lans, a wychodzi najbardziej żenujący szpan. Poprzez kampanie społeczne, choćby w mediach społecznościowych, lansować można zdrowy sposób odżywiania się, bezstresowy sposób życia, mądre i przemyślane współistnienie z naturą, a szpanem będzie opowiadanie na lewo i prawo, ile zapłaciło się za produkty eko.

Lansować można właściwy, odpowiedzialny stosunek do zwierząt. Szpan to np. nabywanie bardzo drogiego psa lub kota i żal, że nie można, choć właściwie wszystko jeszcze przed szpanerami, przykleić takiemu czworonogowi ceny do obroży. W końcu wielu szpanerów nie odrywa metki z logo znanej firmy z zakupionego ubrania.

A co? Kto komu zabroni? No, nikt. Tylko ta cienka granica dzieląca te dwa pozornie podobne, a jednak różne pojęcia jest tak często przekraczana przez tak wielu.



Glonojady to popularne określenie kobiet, które poprzez zabiegi kosmetyczne i chirurgiczne powiększyły sobie w sposób nadmierny usta.

Misio – mąż, chłopak, kochanek.

Mieć słuch jak nietoperz, czyli posiadać słuch absolutny, wyśmienity.

Rzucić focha, a więc lekko się obrazić.

Wystrzałowe ciuchy, czyli takie, które zwracają uwagę otoczenia, drogie, markowe.

Opowiadać na lewo i prawo – a więc wszędzie i każdemu.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG

Лоск

У кав'ярні за сусіднім столиком два розфуфирених або, якщо комусь так більше до вподоби, переодягнених ботоксних водоростейди розмовляли про плани на зимовий відпочинок. Не потрібно було мати слух як у кажана, щоб почути, про що мова, адже обидві дами висловлювали свої думку чітко та голосно, анітрохи ніким не переймаючись.



«Із моїм ведмедиком я їду на лижі в...» – тут прозвучала назва надзвичайно популярного й дуже дорогого курорту, відомого зимовими видами спорту. «Але ж ти не вмієш кататися на лижах. Ти ж узагалі ні на чому не вмієш», – досить розважливо зазначила подружка. «Хіба конче на чомусь там узимку з'їжджати з гори, щоб відпочити в Альпах?» – злегка кинувши фocha, здивувалася друга.

«Мені лише потрібно купити бомбезні, брендові звичайно, шмотки. Кombinezon, професійні рукавички, окуляри, можливо навіть якісь суперові лижі, головне, щоб вони були легкі, ну, ти знаєш. Та й до кав'ярні теж якось треба дійти центральною вулицею, а я не збираюся пітніти десь, окрім сауни».

Незважаючи на те, що розмова обіцяла бути дуже цікавою, задля власного психічного здоров'я я вирішила піти з кав'ярні.

Однак якщо ви вже щось таке почули, то потім неможливо це розчутити. Потрібно виділити хвилину на роздуми, викликати таким «інтелектуальним» обміном думками.

У найщиріших намірах це мав бути лоск, а вийшла нікчемна показуха. У громадських кампаніях, наприклад, через соціальні мережі, можна популяризувати правильне харчування, здоровий спосіб життя, розумне та продумане співіснування з природою. А розповідати наліво і направо, скільки ми витрачаємо на екопродукти, – це показуха.

Можна пропагувати відповідальне ставлення до тварин. А купити дорогого собаку чи kota і шкодувати, що не можна (хоч насправді дороги всі відкриті) приклеїти чотирилапому цінник до нашійника, – це показуха. Зрештою багато показушників не знімають із власного одягу етикетки з логотипами відомих фірм.

А що? Чи хтось може заборонити? Та ніхто і ніщо. Тільки та тонка межа, яка розділяє ці, на перший погляд, схожі, проте такі різні поняття, яку багато хто з нас часто переступає.

Водоростейди (**glonojady**) – жінки, які завдяки косметичним чи хірургічним операціям надмірно збільшили собі губи.

Ведмедик (**misio**) – чоловік, хлопець, коханець.

Мати слух як у кажана (**mieć słuch jak nietoperz**) – мати абсолютний, чудовий слух.

Кинути фocha (**rzucić focha**), тобто образитися, надутися.

Бомбезні шмотки (**wystrzałowe ciuchy**), тобто такі, які привертають увагу оточення, дороги, брендів.

Розповідати наліво і направо (**opowiadać na lewo i prawo**), тобто всюди і кожному.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

Trwa nabór do programu «Thesaurus Poloniae»

Do 30 stycznia 2024 r. w Krakowie trwa nabór do programu stypendialnego «Thesaurus Poloniae». Inicjatywa adresowana jest

do zagranicznych badaczy kultury, historii oraz dziedzictwa Polski i Europy Środkowej.



«Thesaurus Poloniae» to trzymiesięczny program stypendialny Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, realizowany przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie od jesieni 2009 r.

O stypendium mogą ubiegać się obcokrajowcy zajmujący się zarówno zarządzaniem i ochroną dziedzictwa kulturowego, jak i teoretycznymi badaniami z zakresu historii, socjologii, etnografii, antropologii itp.

Program realizowany jest w dwóch kategoriach: Program Senior dla profesorów i wykładowców akademickich posiadających tytuł doktora oraz Program Junior dla doktorantów.

Program «Thesaurus Poloniae» skierowany jest do zagranicznych badaczy, niebędących obywatelami Polski. Jednorazowy pobyt trwa trzy miesiące.

Zakwalifikowany uczestnik otrzymuje:

– stypendium (3500 zł dla uczestników Programu Senior oraz 2500 zł dla uczestników Programu Junior miesięcznie);

– jednorazowy grant, wypłacany wraz z pierwszym stypendium, przyznawany na zakup książek oraz pomocy naukowych (1500 zł).

MCK umożliwi korzystanie z własnej biblioteki, której czytelnia zaopatrzona jest w stanowiska

komputerowe z dostępem do Internetu oraz oferuje pomoc w dotarciu do archiwów i bibliotek, jak również oferty edukacyjnej i badawczej krakowskich placówek naukowych i kulturalnych. Stypendystom zapewniiony zostaje samodzielny, w pełni wyposażony apartament w centrum miasta.

Osoby zainteresowane ubieganiem się o stypendium «Thesaurus Poloniae» proszone są o przesłanie w powyższej wymienionych terminach na adres MCK:

– CV;

– rekomendacji dwóch opiekunów naukowych w przypadku ubiegania się o uczestnictwo w Programie Junior;

– eseju prezentującego założenia programu badawczego, który planowany jest do przeprowadzenia podczas pobytu w Krakowie (do 500 wyrazów).

Dokumenty należy przesłać w formie elektronicznej na adres: thesaurus@mck.krakow.pl

Więcej informacji na temat zasad rekrutacji do programu oraz formularze można znaleźć tutaj: <https://mck.krakow.pl/aktualnosci/nabor-doxix-edycji-programu-stypendialnego-thesaurus-poloniae>.

Źródło: mck.krakow.pl
Fot. Natalia Denysiuk

Obwód wołyński otrzyma dofinansowanie dla siedmiu polsko-ukraińskich projektów

Волинська область отримає фінансування на сім польсько-українських проєктів

Komitet Monitorujący Programu Interreg NEXT Polska–Ukraina 2020–2027 w pierwszym naborze wniosków zatwierdził 20 projektów polsko-ukraińskich w obszarze zdrowia, które otrzymają dofinansowanie na najbliższe dwa lata. Siedem z nich zrealizuje obwód wołyński. Poinformowała o tym Wołyńska Rada Obwodowa.

Projekty wybrane przez Komitet Monitorujący mają na celu poprawę jakości życia mieszkańców wschodnich województw Polski i zachodnich obwodów Ukrainy. Chodzi w szczególności o zapewnienie równego dostępu do opieki zdrowotnej, wzmocnienie odporności systemu ochrony zdrowia i ułatwienie przejścia od medycyny instytucjonalnej do medycyny rodzinnej.

Łączna wysokość planowanego dofinansowania 20 projektów wynosi prawie 40 mln euro. Według Wołyńskiej Rady Obwodowej, całkowita wartość «wołyńskiego portfela» projektów przekracza 6,5 mln euro. Partnerami obwodu wołyńskiego będą instytucje z województwa lubelskiego, podkarpackiego, podlaskiego i mazowieckiego.

Trzy spośród zwycięskich projektów zostaną zrealizowane przez Wołyński Obwodowy Szpital Kliniczny. Tutaj planuje się stworzenie centrum neurochirurgii, wzmocnienie komponentu technologicznego w rozwoju urologii oraz wdrożenie projektu medyczno-naukowego w dziedzinie okulistyki.

Terytorialne Stowarzyszenie Medyczne we Włodzimierzu otrzyma dotację na rozwój usług rehabilitacyjnych. W Łuckiej Hromadzie usprawnią pomoc osobom po zawałach serca i udarach mózgu oraz stworzą transgraniczną telemedyczną platformę diagnostyczno-terapeutyczną dla lekarzy i pacjentów, a w rejonie łuckim skupią się na profilaktyce zdrowia mieszkańców.



Program Interreg NEXT Polska – Ukraina 2021-2027

Listę wszystkich projektów wybranych w ramach Programu Interreg NEXT Polska–Ukraina 2020-2027 w priorytecie «Zdrowie» można znaleźć pod linkiem: <https://cutt.ly/WwH2kbuw>.

Źródło: Wołyńska Rada Obwodowa

Спільний моніторинговий комітет Програми Interreg NEXT Польща–Україна 2020–2027 у першому конкурсі обрав 20 польсько-українських проєктів у сфері медицини, які отримають фінансування на два наступні роки. Сім із них реалізує Волинська область. Про це повідомляє Волинська обласна рада.

Загальна сума передбаченого грантового фінансування для 20 проєктів становить майже 40 млн євро. Як зазначають у Волинській обласній раді, сукупна вартість волинського портфеля проєктів перевищує 6,5 млн євро. Партнерами області будуть інституції з Люблінського, Підкарпатського, Підляського та Мазовецького воєводств.

Три з проєктів-переможців реалізовуватиме Волинська обласна клінічна лікарня. Тут планують створити центр нейрохірургії, посилити технологічну компоненту в розвитку урології та впровадити медично-науковий проєкт з офтальмології.

Грант на розвиток реабілітаційних послуг отримає Володимирське медичне територіальне об'єднання. У Луцькій громаді покращать надання допомоги людям з інфарктами й інсультами та забезпечать транскордонну телемедичну діагностичну й терапевтичну платформу для лікарів і пацієнтів, а в Луцькому районі займуться профілактикою захворювань мешканців.

Перелік усіх проєктів, які отримали фінансування в рамках Програми Interreg NEXT Польща–Україна 2020–2027 у пріоритетній категорії «Здоров'я», можна знайти за посиланням: <https://cutt.ly/bwH2jF08>.

Джерело: Волинська обласна рада

Nagroda za książki naukowe

Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczął przyjmowanie zgłoszeń do XXXI edycji «Nagrody Przeglądu Wschodniego» za książki wydane w 2023 r.

Nagroda Przeglądu Wschodniego – nagroda za najlepszą książkę naukową o tematyce wschodnioeuropejskiej (zarówno w kategorii «nagroda krajowa», jak i «nagroda zagraniczna»), przyznawana od 1994 r. przez kwartalnik naukowy «Przegląd Wschodni».

Zgłoszenia należy przysyłać wypełniając ankietę «Nagroda krajowa» lub «Nagroda zagraniczna». Dopiero na posiedzeniu Jury samodzielnie przydzieli poszczególne publikacje do jednej z kategorii:

1. Nagroda Krajowa.
2. Nagroda Zagraniczna.
3. Edycja Źródła.
4. Popularyzacja problematyki wschodniej.
5. Dzieje Polaków na Wschodzie.
6. Nagroda Specjalna.

Zgłoszenia powinny dotyczyć książek i publikacji, które w metryczce mają wpisany rok wydania 2023.

W przypadku pozycji zagranicznych należy przesłać do wglądu trzy egzemplarze proponowanych książek. Bez posiadania takich książek (minimum na czas obrad – początek lutego) Jury nie będzie w stanie podjąć nad nimi dyskusji.

Jury nie rozpatruje prac zbiorowych oraz wznowień i reedycji. W przypadku dzieł zagranicznych do konkursu są dopuszczane przetłumaczone na język polski książki autorów zagranicznych.

Zgodnie z przyjętą zasadą «Nagrodę Przeglądu Wschodniego» jeden autor, nawet najwybitniejszy, może otrzymać tylko jeden raz. Wyjątkiem jest «Nagroda Specjalna», którą jest przyznawana za całokształt twórczości naukowej, a nie za konkretną pozycję (w tym wypadku należy wypełnić ankietę «Nagroda krajowa»).

Wypełnione ankiety należy wysłać do 31 stycznia 2024 r. zwykłą pocztą lub na adres: programy.studium@uw.edu.pl.

Adres do korespondencji oraz wysyłki książek: Studium Europy Wschodniej UW Pałac Potockich ul. Krakowskie Przedmieście 26/28 00-927 Warszawa

(z dopiskiem Nagroda Przeglądu Wschodniego 2023)

Źródło: studium.uw.edu.pl

Нагорода за наукові книги

Центр східноєвропейських студій Варшавського університету розпочав прийом заявок на XXXI Нагороду часопису «Przegląd Wschodni» за книги, видані у 2023 р.

Нагорода часопису «Przegląd Wschodni» – це премія за найкращу наукову книгу на східноєвропейську тематику (в категоріях «Нагорода для польських авторів» і «Нагорода для закордонних авторів»), яку з 1994 р. присуджує науковий часопис «Przegląd Wschodni».

Заявки потрібно надсилати, заповнивши анкету для польських або для закордонних авторів. Журі під час засідання самостійно віднесе окремі публікації до однієї з наступних категорій:

1. Нагорода для польських авторів.
2. Нагорода для закордонних авторів.
3. Видання джерел.
4. Популяризація східної проблематики.
5. Історія поляків на Сході.
6. Спеціальна нагорода.

До участі в конкурсі приймають книги, видані у 2023 р.

У випадку закордонних заявок на адресу організаторів необхідно надіслати три примірники книги. Без їх наявності (мінімум на момент обговорення, тобто на початок лютого) журі не зможе їх розглядати.

Журі не розглядатиме колективні монографії, а також перевидання чи повторні видання. У випадку закордонних видань до конкурсу допускаються книги іноземних авторів, перекладені польською мовою.

Згідно з положенням про конкурс, одному автору, навіть найвидатнішому, Нагорода часопису «Przegląd Wschodni» може бути присуджена лише один раз. Виняток становить «Спеціальна нагорода», яка присуджується за наукову діяльність протягом усього життя, а не за конкретну книгу (у цьому випадку необхідно заповнити анкету для польських авторів).

Заповнені анкети потрібно надіслати до 31 січня 2024 р. звичайною поштою або на адресу: programy.studium@uw.edu.pl.

Адреса для листування та надсилання книг: Studium Europy Wschodniej UW Pałac Potockich ul. Krakowskie Przedmieście 26/28 00-927 Warszawa

(z dopiskiem Nagroda Przeglądu Wschodniego 2023).

Джерело: studium.uw.edu.pl

Instalacja bractwa kurkowego w Łucku

Встановлення куркового братства в Луцьку

6 stycznia Kościół katolicki obchodzi Epifanię, czyli Objawienie Pańskie. Tego dnia we wszystkich kościołach kapłani odprawiają msze, podczas których poświęca się kadzidło, złoto i mirrę – są to dary, które, według legendy, biblijni mędrcy przynieśli ze Wschodu nowo narodzonemu Jezusowi.



Але святованіе wśród zachodnich chrześcijan nie ogranicza się wyłącznie do liturgii. W wielu miastach Europy po nabożeństwie wierzący organizują barwne orszaki. Uczestnicy takiego orszaku na pamiątkę wydarzeń bożonarodzeniowych przebijają się w ubrania biblijnych bohaterów. Choć Ewangelia mówi o mędrcach i nie wspomina, ilu ich było, zgodnie z tradycją w takiej procesji musi uczestniczyć trzech królów – Kacper, Melchior i Baltazar. Z tego powodu Objawienie Pańskie wśród zachodnich chrześcijan często nosi inną nazwę – Trzech Króli i wydaje się, że ta ostatnia jest bardziej popularna niż oficjalna. Tego dnia na ulicach miast europejskich (musimy zauważyć, że nawet niektórych ukraińskich) biją w oczy kolorowe stroje karnawałowe.

W Łucku na Trzech Króli też było kolorowo, choć w mieście nie odbywały się żadne procesje.

Wierni miejscowej katedry pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła przyzwyczaili się już do obecności podczas niedzielnych mszy pocztu honorowego ubranego w dawne stroje szlacheckie. Pod koniec ubiegłego roku w Łucku rozpoczął się proces tworzenia organizacji «Bractwo Kurkowe i Rycerskie Ziemi Wołyńskiej», i to

właśnie jej członkowie uczestniczą w ten sposób w szczególnie uroczystych nabożeństwach. W grudniu zarejestrowano statut organizacji, a oficjalną uroczystość instalacji bractwa wyznaczono na 6 stycznia.

W związku z tym w uroczystość Trzech Króli straż podczas mszy była znacznie liczniejsza. Do bractwa łuckiego dołączyli członkowie podobnych bractw z Polski, na czele z generałem bractwa kurkowego Gniewomirem Rokoszem-Kuczyńskim na czele.

Podczas mszy uroczyste proklamowano utworzenie bractwa w Łucku. Jego działalność pobłogosławił biskup Witalij Skomarowski, ordynariusz łucki. Kasztelanem «Bractwa Kurkowego i Rycerskiego Ziemi Wołyńskiej» został mianowany Sergiusz Prozorowski. Biskup pobłogosławił także ks. Romana Własiuka i Marcina Ciesielskiego aby pełnili posługę kapłanów w bractwie.

Przełożony bractwa oraz kapłani złożyli przysięgę służenia Bogu i wiernego wypełniania swoich obowiązków.

Tekst i zdjęcia: Anatol Olich

6 січня Католицька Церква відзначає урочистість Епіфанії або ж Богоявлення Господнього. У цей день у всіх храмах священники служать месу, під час якої освячують ладан, золото і миро. Саме такі дари, за легендами, принесли новонародженому Ісусові біблійні мудреці зі Сходу.



Але святкування в західних християн не обмежується лише літургією. У багатьох містах Європи віряни після закінчення богослужіння проводять барвисті процесії. Учасники такої ходи в пам'ять про різдвяні події перетворюються в костюми біблійних героїв. Хоча Евангелія говорить про мудреців і не згадує, скільки саме їх було, за традицією в такій процесії обов'язково мають бути три царі: Каспар, Мельхіор і Валтасар. Через це урочистість Богоявлення в західних християн часто має ще одну назву – Трьох царів, і, здається, вона навіть популярніша за офіційну. Цього дня на вулицях європейських міст (зауважмо, і навіть деяких українських) аж очі розбігаються від різнобарвних карнавальних костюмів.

У Луцьку на Трьох царів теж було яскраво, хоч у місті й не проводили жодних процесій.

Віряни місцевого кафедрального костелу Святих Апостолів Петра і Павла вже при звичайності до присутності під час недільних мес почесної варті, одягненої в старовинні шляхетські строї. Наприкінці минулого року в Луцьку розпочався процес створення громадської організації «Куркове і лицарське братство Во-

линської землі», і це його представники беруть таким чином участь в особливо урочистих богослужіннях. У грудні статут організації був зареєстрований, а офіційну церемонію встановлення товариства призначили на 6 січня.

Тож на месі в урочистість Богоявлення варту була набагато чисельнішою, адже до луцького братства долучилися члени аналогічних організацій із Польщі на чолі з генералом куркового братства Гнєвоміром Рокош-Кучинським.

Під час меси було урочисто проголошено встановлення луцького братства, а місцевий ординарій, єпископ Віталій Скомаровський уділив благословення на його діяльність. Капеланом «Куркового і лицарського братства Волинської землі» був номінований Сергій Прозоровський. Також єпископ благословив на капеланське служіння у братстві отців Романа Власюка і Марціна Цесельського.

Керівник братства та священники склали присягу служити Богові та вірно виконувати свої обов'язки.

Текст і фото: Анатолій Оліх



Dobrego zdrowia
oraz nieustającego Bożego błogosławieństwa
Jego Ekscelencji
WITALIJOWI SKOMAROWSKIEMU
ordynariuszowi łuckiemu
z okazji pięknego jubileuszu
życzy

Monitor Wołyński



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”.
Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadan w zakresie wsparcia Poloni i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne
wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Projekt finansuje Kancelaria głowy Rady ministrów RP u ramach konkursu
«Полонія та поляки за кордоном 2023».

Проект «Польська медійна платформа – Україна 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія»

Публікація відображає лише погляди автора/авторів
і не представляє офіційну позицію Кancelарії голови Ради міністрів РП

Видавець: ГО «Волинський монітор»
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Головний редактор: Анатолій ОЛІХ
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК
Співпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
Веслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіга ДЕМЧУК

Газета «Волинський монітор»
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
monitorwoylinski.com
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwoylinski@gmail.com
facebook.com/MonitorWoylinski
twitter.com/MonitorWoylinski

Ідентифікатор медіа: R30-01239,
рішення № 803 від 31.08.2023 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 95
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний
Формат А3



monitorwoylinski.com